

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odnośnikiem do domu 6.— zł., dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45. Godziny przyjęć Redakcji: od poniedziałku do piątku od godz. 12-ej do godz. 13-jej. Nadane, a nie zamówione przez Redakcję reklamy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

**CENY OGŁOSZEŃ:** według cennika Nr 1: Za wiersz milimetry w części ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinna, ceny zniżone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłusty druk, najwyżej dwa) 40 gr. za wiersz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek: Warszawa Nr 656, Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 50

Częstochowa, sobota 1 marca 1941 r.

Rok III (XXXVI)

## Za co właściwie Anglia walczy?

**Podlegacze wojenni w reflektorze oficjalnej opinii niemieckiej — Brytania — winna pożogi wojennej — ma beczelność twierdzić: „Walczymy dla dobra ludzkości”**

### Doniesienie nadzwyczajne:

**Atak na konwój brytyjski**  
Zatopienie 9-ciu statków łącznej poj. 58 000 bnt. — Poważne uszkodzenie dalszych 7-miu statków

Berlin, 28 lutego. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje: „W dniu 26 lutego, 500 km na zachód od Irlandii, zaatakowały niemieckie samoloty długodystansowe brytyjski konwój, silnie ubezpieczony. — Dzięki pomysłowemu atakowi, spowodowały one zatopienie 9-ciu statków, łącznej poj. 58 000 bnt. Ponadto uszkodzono 3 okręty tak dalece poważnie, iż należy liczyć się z ich utratą; dalsze 7 statków zostały trafione pociskami ciężkiego kalibru.”

**DZIEŁO CHURCHILLA**  
Anglia musi stworzyć „olbrzymie ministerstwo” dla celów odbudowy

Sztokholm, 28 lutego. — Jak donosi brytyjska służba informacyjna, w ubiegłą środę obradowała angielska Izba lordów nad sprawą odbudowania zniszczonego na terenie Anglii po zakończeniu obecnej wojny. Jeden z członków Izby przedstawił projekt, aby stworzyć „na szeroka kawał” zakrojone „ministerstwo”, które zajęłoby się zagadnieniami, związanymi pośrednio lub bezpośrednio z sprawami odbudowy zniszczonych wojennych.

W dyskusji nad tą sprawą zabrał głos lord Reith, minister robót publicznych i budownictwa i w imieniu Izby oświadczył, że w 1-ciej rzędu angielskiego opracowuje się projekt stworzenia centralnej placówki dla spraw odbudowy. „Narazie” zaliczyć należy miasta Coventry, Bristol i Birmingham do rzędu tych, które najbardziej uciążliwie wskutek działań wojennych i dla których trzeba będzie opracować szeroki plan odbudowy.

**OPINIA LE BRETONA**  
Co mówił ambasador Argentyny w Londynie o spustoszeniach w angielskich okrugach przemysłowych?

Buenos Aires, 28 lutego. — Nadzwyczajny korespondent „Nation” Spearman, bawący ostatnio w Londynie odwiedzając Le Bretona, który odwiedził go w Argentynie, opowiada o dotkliwych bombardowaniach terytoriów angielskich. M. in. wylicza on przemysłowe miasta Sheffield i Liverpool, które poważnie uciążliwie wskutek ataków niemieckich lotnictwa i gdzie bombami wyrzadzili olbrzymie zniszczenia. Na poważne spustoszenia natknął się on również w Manchesterze, które to miasto szczególnie poważnie uciążliwie wskutek dwukrotnych ataków niemieckiego lotnictwa, dokonanych w maju i czerwcu ub. roku. Jako jeden z czynników, którym Le Breton przypisuje spadek kwoty eksportowej wyrobów „i kienicznych” i płótna jest dający się szczególnie odczuwać brak tonażu okrętowego w Anglii.

Sprawozdanie Spearmana stanowi nową dowód wzmocnionej angielskiej propagandy dla przemysłu manchesterckiego, który zajmuje w prasie argentyńskiej całe 6 stronice ogłoszenia. Ma ono bezwzględnie na celu wywołanie wrażenia, iż „prawie nieograniczonej zdolności eksportowej” przemysłu.

Berlin, 28 lutego. — „Diplomatische Korrespondenz” pisze: „Zagadnienie brytyjskich celów wojennych jest dla angielskich władców sprawą niezwykle przykłą. Jest to zrozumiałe, ponieważ Anglia z jednej strony nie chciałaby odmawiać życzeniom swych satelitów wyczułych z ojczyzny, z drugiej zaś strony nie chciałaaby ich rozgoryczać na skutek przedwczesnego oświadczenia swego desinteressement, zwłaszcza że mogą być oni jeszcze potrzebni. Ze strony brytyjskiej szuka się jednak „odpowiedniej” sposobności, aby przy użyciu ogólnikowych słówek wypuklić poważne i altruistyczne zamiary Anglii.

Podsekretarz stanu Butler sądził, iż znajdzie taką sposobność, gdy nieco skomfundowany zawrócił musiał od wypowiedzianych niedawno bajeczek na temat wysuniętej pod adresem Japonii propozycji „pośrednictwa pokojowego” w wojnie europejskiej. Mianowicie oświadczył on, że nadarza się możliwość propagandowa wyciągnięcia z tego rodzaju propozycji tęsknoty za pokojem, a tym samym wykazania słabości mocarstw kontynentu europejskiego. Ponieważ ta koncepcja straciła w międzyczasie na znaczeniu, przeto jako namiastkę Churchilla wykorzystał to okazy, aby móc w odniesieniu do Japonii wyrazić swe zdanie: iż „Anglia walczy w imieniu sprawy, w której nie odgrywa żadnej roli korzyści terytorialne, handlowe, względnie materialne, lecz walka toczy się o przyszłość ogółu ludzkości”.

Takie zapewnienia wywołują wesołość nie tylko u mocarstw związanych Paktem Trzech Mocarstw, oraz ich przyjaciele, ale również w tych krajach, które dawniej cieszyły się sympatią Anglii. W tymże samym czasie demo-

kratyczny senator Clark zwrócił się publicznie w sposób niezwykle ostry przeciwko tezie, jakoby Anglia walczyła o demokrację. Senator dosłownie powiedział, że Wielka Brytania prowadzi walkę o identyczne cele, o które walczyła przed tysiącem lat, mianowicie o swoje produkujące stanowisko gospodarcze. Jest rzeczą niewątpliwą, iż Anglia wystąpiła nie za sprawę demokracji, ani też z powodu Polski. Anglia i Francja były przekonane, iż przy zastosowaniu przestarzałego sposobu wyłogi zmuszą Niemcy do uległości. Obecnie czyni Anglia wysiłki, by przy pomocy istniejącej nieprawdopodobnych i wprowadzających w błąd poglądów, oraz historycznej i wyteżonej propagandy wciągnąć Stany Zjednoczone do akcji wojennej. Głównymi promotorami tej akcji są międzynarodowi finansiersi i egoistycznie usposobieni politycy, którzy przypuszczają, iż na krwawym tle epoki wojennej będą mogli zabłysnąć i stać się sławnymi.

Zaiste jest rzeczą zadziwiającą, iż angielscy politycy mają obecnie odwagę wysuwać tezę, jakoby w obecnej wojnie nie odgrywały głównej roli korzyści terytorialne, handlowe lub materialne, lecz jedynie przyszłość ludzkości. Z bardzo licznych wydarzeń i przykładów jest wiadomym, co sobie Anglia wyobraża pod słowami „przyszłość ludzkości”. Podobnie, jak w czasach dawnych pragnęła polityka brytyjska zorganizować wszystkie narody świata według dawnej genewskiej recepty, a więc najchętniej w ten sposób, aby były one każdej chwili skłonne walczyć i przelewać krew za Anglię, oraz za taki porządek w świecie, według którego, poza angielskimi, nie istniałyby żadne korzyści terytorialne, materialne, oraz handlowe innych narodów.

## „Czas zniszczenia Anglii nadchodzi”

Silne wrażenie mowy Kanclerza Hitlera na Dalekim Wschodzie — Głosy prasy japońskiej

Tokio, 28 lutego. — Cała prasa japońska opublikowała w czolowych artykułach nową Kanclerza Hitlera, która w Tokio wywołała silne wrażenie. Mowa ta miała dla narodu japońskiego wielkie znaczenie, czego dowodem jest transjantowanie jej przez rozgłoszenie radiowe. Pierwsze krótkie uwagi prasy przekreślała, że w Japonii oświadczenie Adolfa Hitlera o wzmocnionym stosowaniu wojny podwodnej spotkało się z gorącym przyjęciem i cały naród z zainteresowaniem oczekuje tegorocznych wydarzeń.

„Hoczi Szimbun” pisze, że Adolf Hitler z całą siłą swego przekonania zapowiedział zniszczenie Anglii. W piżowienistwie do mowy przeciwników — mówiąc — zajmując stanowisko pozytywne i dowodzi — podkreśla dziennik — że czas zniszczenia Anglii nadchodzi.

Tytuły dzienników podają, że w imię wolności obu krajów, a mianowicie Niemiec i Włoch, połączone te potęgi podejmą decydującą ofensywę przeciw Anglii.

„Tokio Niezmiennie” podaje, że dzień zniszczenia Anglii jest bliskim i że na rozkaz rozpocznie się wielki marsz. Niemieckie operacje wojenne w tym roku wkroczą na nowe tory. Wojna na morzu w najbliższych miesiącach osiągnie swój punkt szczytowy. „Kokumin Szimbun” analizując mowę Kanclerza Hitlera podaje, że Kanclerz w swej mowie wyraźnie wskazał na przygotowanie wielkiej ofensywy. Silne wrażenie w Tokio wywołało końcowe oświadczenie, że pod jedną komendą całe Niemcy ruszą naprzód. Tutaj ujawnia się duma Kanclerza Hitlera ze swojej siły zbrojnej.

Także w Hsinking stolicy państwa Mandżukuo mowa wodza narodu niemieckiego wywołała silne zainteresowanie. W miarodajnych kołach podkreślają przede wszystkim zgodność poglądów, która wynika z mów obu wodzów — Hitlera i Mussoliniego. Niemieckie zosolenie narodów jak i też osobista przyjaźń obu wodzów dają gwarancję zwycięstwa, a czyni obecne groźmy okazać się w bliskiej przyszłości dla Anglo-amerykanów.

### Co się dzieje z flotą angielską?

Napisal Admirál G. von Schoultz  
(Copyright by „Vox Gentium” 1941.)

Admiral v. Schoultz odbywał w czasie wojny światowej służbę jako oficer łącznikowy rosyjskiej marynarki przy admiralicji brytyjskiej, a po upadku Rosji brał udział w wojnie światowej jako oficer marynarki angielskiej. W r. 1919 został on admirałem floty japońskiej. Autor niniejszego artykułu jest cenionym znawcą tematów z dziedziny marynarki.

Wprawdzie wojna trwa już osiemnaście miesięcy, jednak dotychczas nie rozstrzygnięła się ona na morzu. Jeśli porównamy sytuację przeciwnika w chwili wybuchu wojny z sytuacją obecną, to dostrzegamy przemianę, jakie zaszły w międzyczasie i możemy sobie stworzyć sąd prawdopodobnego wyniku tych zmagań.

Ponieważ Anglia jest państwem wyspiarskim, a jej potencjał wojskowy opiera się na flocie, oraz silie polityki gospodarczej jak również bezpieczeństwie własnych dróg komunikacyjnych, wojna morska ma dla Anglii decydujące znaczenie. Kiedy w dniu 3 września 1939 roku Anglia wypowiedziała wojnę Niemcom, wówczas posiadała ona największą flotę na kuli ziemskiej, oraz złączona była przymierzem z mocarstwem, uchodzącą za najsilniejsze na kontynencie europejskim. Z uwagi na to, iż mniejsze kraje na rubieżach Europy północno-zachodniej, mianowicie Norwegia, Dania, Holandia i Belgia były w ściślejszej zależności od mocarstw zachodnich, istniało prawdopodobieństwo powtórzenia się wydarzeń z okresu wojny światowej. Ponadto wymienić wypada, iż Niemcy dysponowały nieznaczną ilością okrętów, których ogólny tonaż nie przekraczał 10 proc. bojowych sił morskich angielsko-francuskich. Czy mógł ktoś wątpić o wyniku wojny niemiecko-angielskiej?

Przyglądając się obecnej sytuacji, musimy stwierdzić, że po wyrzuceniu Francji z rozgrywk, Anglia nie posiada już sprzymierzeńca w mocarstwie kontynentalnym. Niemcy natomiast, mając u swego boku sprzymierzone Włochy, posiadają olbrzymi pas wybrzeża europejskiego, ciągnący się od Narwiku do Pirenejów. Lufy niemieckich dział dalekostrzelnych zwrócone są w stronę Anglii, niemieckie wojska opanowały kraje na tyłach nowych pozepry przybrzeżnych, zaś tysiące niemieckich lotników oczekuje sygnału, aby zerwać się z lotnisk na terenie Francji, Belgii, Holandii, Danii i Norwegii, nad którymi rozciąga opiekę niemiecka komenda, ruszyć do generalnego ataku na Anglię. W portach leżących na tym bezkresnym wybrzeżu, znajdują się również niemieckie kontrtorpedowce, ścigacze, oraz łodzie podwodne. Od czasu akcji pod Narvik, nie unikają one floty angielskiej, lecz przeciwnie ruszają przeciwko każdej angielskiej jednostce, bez względu na to, czy plynie ona pod banderą wojenną lub handlową; traktują te jednostki angielskie jako swą zdobycz.

Co czyni flota angielska? Dawniej ograniczała się ona do blokowania nieprzyjacielskich portów przybliżając się do nich na taką odległość, iż uniemożliwiała żegluga. W wojnie światowej podjęła ona blokadę nieprzyjacielskich wybrzeży z pewnej odległości i wypływała na otwarte morze, aby atakować przeciwnika gdziekolwiekby się on ukazał. Obecnie krańca floty brytyjskiej na odległych oceanach, celem zabezpieczenia dróg transportowych w kierunku Afryki, Australii i Ameryki, przy czym zaznaczyć należy, że tego rodzaju długodystansowe rejsy, zwłaszcza zaś w okresie niepomyślnych warunków atmosferycznych, w czasie burzy i wśród mgieł, wymagają wysiłków, ale rzadko przynoszą korzyści. Za dawnych czasów wojna na morzu była korzystnym przedsięwzięciem, przy czym angielska flota wzboğalała się obfitymi zdobyczami. „Wojna na lądzie wyniszcza, natomiast wojna morską przysparza korzyści“ — mawiano wówczas. Powiedzenie to, obecnie straciło na swym znaczeniu, bowiem czasy uległy wybitnej zmianie.

W Europie nie posiadają Anglii sprzymierzeńców, których by mogli użyć w wojnie przeciwko Niemcom ale nawet najbardziej nowoczesne brytyjskie porty, nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa angielskiej flocie. Gdy jednostki tej floty po długotrwałym krążeniu powracają z podróży, nie mogą wyjść z podziwu nie odnalazszy ani Portsmouth ani też Plymouth w dawnym stanie rozkwitu, niemniej również cichych i spokojnych portów Chatham lub Sheerness, leżących w ujściu Tamizy. Wszystkie te porty przedstawiają obraz zniszczenia i zupełnej pustki, natomiast Scapa Flow i Rosyth znajdują się w znacznej odległości od Kanalu La Manche i nie można do nich zwinąć bez należytej opieki. Na Kanale La Manche nie posiada flota angielska ani jednego bezpiecznego schronienia i dlatego musi się ona rozpraszać na wodach iryjskich, aby czuć się bezpiecznie w obliczu niemieckich ataków bombowych. Wprawdzie na zachodnim wybrzeżu znajdują się nieznane bliżej zatoki, w których okręty mogą zarzuć kotwice, w zatokach tych jednak nie ma stoczni z magazynami materiałów pędnych, oraz amunicji. Wszystko to musi być dostarczone na miejsce przy pomocy okrętów, ale brak ich daje się Anglii dotkliwie we znaki. Przy burzliwej pogodzie, nie mogą tam przebywać wielkie jednostki morskie, bowiem stają się łatwym celem niemieckich lotników i zmuszone są pospiesznie opuszczać wskie cieśniny morskie.

Angielska flota nie zaznaje ani chwili spokoju. Nie spotyka się ona z przeciwnikiem, którego mogłaby zaatakować w tradycyjnym „szyku torowym“, nie może ona zasnąć spokoju nawet we własnych portach i to właśnie uważać należy za największą przykrość dla żeglarza, przykrość, jaką tylko można sobie wyobrazić, znajdując się na stałym lądzie.

Wobec utraty wielu własnych portów, oraz portów krajów sprzymierzonych,

blokada Niemiec stała się do tego stopnia niemożliwa, że niemieckie kłowniki pomocnicze, oraz neutralne statki handlowe, raz po raz przebywają angielskie linie strażnicze. Poza tym zwalczają angielskie transporty konwojowe coraz większe trudności, jeśli się weźmie pod uwagę wzrost liczby, oraz skuteczność akcji niemieckich łodzi podwodnych. Na uwagę zasługują dane, dotyczące nieprzyjacielskiego tonażu handlowego, który wskutek zatopień spoczął na dnie morza. Dane te publikują źródła niemieckie. Przedstawiają się one następująco: w drugim półroczu r. 1940 niemieckie łodzie podwodne zatopły 3,2 miliony BRT, lotnictwo spowodowało zatopienie 0,7 miliona, natomiast trudno zestawiać straty, jakie spowodowały miny niemieckie. Powyższe cyfry dają nam zastraszający przegląd działalności wojny morskiej i powietrznej, oraz jej skutków, odbijających się na najczulszych punktach angielskiej gospodarki narodowej, na zaopatrzeniu kraju w żywność i surowce. Według zestawień neutralnych obserwatorów, musiała Anglia utracić najmniej połowę własnego, jak również skonfiskowanego tonażu handlowego państw obcych w postaci statków oceanicznych, a to w okresie od rozpoczęcia działań wojennych do pierwszych tygodni 1941 r. Nie można się wobec tego dziwić, że rząd angielski zwraca się obecnie coraz częściej do Stanów Zjednoczonych, z apelami o dostarczenie raczej okrętów, niż broni.

Jeśli porównamy sytuację przeciwnika z chwilą wybuchu wojny z sytuacją obecną, to możemy śmiało rzec, że Niemcy stali się o wiele mocniejszą, natomiast Anglia o wiele słabszą, oraz już obecnie można by zaryzykować twierdzenie o wyniku wojny zarówno na morzu, jak i w powietrzu, oraz na lądzie. Poważną rolę w tym porównaniu odgrywa również strata w jednostkach morskich. Według danych brytyjskiej admiralacji, angielska marynarka wojenna utraciła od chwili wybuchu wojny około 460.000 ton, gdy tymczasem ogólne straty niemieckiej floty wojennej, której ogólny tonaż w pierwszych miesiącach 1939 r. wynosił jedynie 280.000 ton, nie wynoszą nawet 75.000 ton. Przyczyna należy, że strategia i taktyka niemieckiej floty była wysoko ofensywna, do czego przyczyniły się zarówno bojowy duch, jak i sukcesy lotnictwa. Zadania angielskiej floty wojennej są w chwili obecnej tak obciążone, iż jest ona w stanie pokonać je przy odpowiednim stanie pogotowia jej baz obronnych, portów i innych czynników pomocniczych. Z uwagi na to, iż te nie znajdują się na wysokości zadania, przemysł zbrojeniowy oraz budowa okrętów dotkliwie ucierpiały i jeszcze bardziej skomplikowała się strategiczna sytuacja Anglii, to po obiektywnym przeglądzie sytuacji wojennej, wynik prawdopodobieństwa niemieckiego zwycięstwa jest w najbliższej przyszłości uchwytyn, mimo materiałowej przewagi floty angielskiej.

## Gen. Geissler prowadził naloł na Malte

Berlin, 28 lutego. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje w dniu 27 lutego: „Jeden ze ścigaczy spowodował zatopienie w pobliżu wybrzeża angielskiego uzbrojonego parowca handlowego, poj. 4500 brt. Ataki powietrzne w rejonie morskim wokół Anglii na okręty doprowadziły do zatopienia jednego statku strażniczego oraz jednego statku handlowego, poj. 2.000 brt. Pewien większy statek handlowy został poważnie uszkodzony. — Atak większych samolotów bojowych na lotnisko Lympe na terenie Anglii południowej wyrządził znaczne spustoszenia. Silniejsze zespoły samolotów bojowych oraz nurkowych, należących do niemieckiego korpusu lotniczego we Włoszech, dowodzone przez generała lotnictwa Geisslera, lecące pod osłoną niemieckich i włoskich samolotów myśliwskich, podjęły skuteczny atak bombowy na lotnisko Luca na wyspie Malcie. 10 nieprzyjacielskich samolotów bombowych uległo zniszczeniu na ziemi, pewna zaś liczba została poważnie uszkodzona. Ponadto stanęły w ogniu dwa hangary, koszary barakowe oraz skład materiałów pędnych. Niemieckie samoloty myśliwskie zestrzeliły w walkach powietrznych cztery, zaś włoskie myśliwce dwa nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie. W rejonie Morza Śródziemnego niemieckie samoloty bojowe spowodowały zatopienie statku frachtowego, poj. 5.000 brt., a ponadto spowodowały pożar na pokładzie kontroptopowca, znajdującego się na kotwicy w porcie Tobruk. W ciągu ostatnich nocy dokonały silniejsze zespoły samolotów bojowych pełnych powodzenia ataków na Londyn i Cardiff. W obydwu portach wybuchy gwałtowne pożary. W toku ataków powietrznych na lotniska w obszarze Anglii południowo-wschodniej zniszczono kilka nieprzyjacielskich samolotów na ziemi oraz zestrzelono dwa brytyjskie samoloty nad ich własnym portem lotniczym. Samoloty myśliwskie wspólnie z artylerią przeciwlotniczą uniemożliwiły próbę ataku brytyjskich samolotów na Calais. — Przy tej okazji nieprzyjacieli stracił w walkach powietrznych 6 samolotów. W nocy z 26 na 27 lutego nieprzyjacieli rzucił beplanowo bomby na kilka miejscowości w Niemczech zachodnich, przeważnie zaś na wieś. Powstały jedynie minimalne szkody materialne w budynkach niewojskowych. Kilka osób cywilnych zostało zabitych, względnie odniosło obrażenia. W okresie od 23 do 26 lutego niemieckie lotnictwo zestrzeliło 33 samoloty nieprzyjacielskie, z czego 18 w walkach powietrznych, a 3 wskutek akcji artylerii przeciwlotniczej, resztę natomiast zniszczone na ziemi. W tym samym okresie zginęło 10 samolotów własnych. W dniu wczorajszym odniósł podpułkownik Moelders swe 60-te zwycięstwo powietrzne.“

## Zbombardowano Anglików pod Tobrukiem

Rzym, 28 lutego. — Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco: „Na froncie greckim nie wydarzyło się nic ważnego. Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych nasze samoloty obrzucały bombami kruszącymi stanowiska obronne oraz arterie komunikacyjne na tyłach nieprzyjaciela, ostrzeliwując je również z karabinów maszynowych. Jeden z naszych samolotów nie powrócił. Zespoły niemieckich samolotów bombowych dokonały pod osłoną włoskich i niemieckich samolotów myśliwskich masowego ataku na lotnisko na wyspie Malcie. 10 samolotów nieprzyjacielskich zaobserwowano na ziemi ogarniętych płomieniami. Ponadto poważnie uszkodzono liczne samoloty. Celnymi pociskami, obrzucono hangary i obiekty portu lotniczego. W toku walk powietrznych niemieccy lotnicy myśliwscy zestrzeliли cztery aparaty typów „Hurricane“, zaś myśliwcy włoscy dwa samoloty. Na terenie Afryki Północnej nasze samoloty obrzucały bombami kruszącymi i rozpryskowymi nieprzyjacielskie kolumny samochodowe i obozy pod namiotami. W dniu 25 lutego samoloty niemieckiego korpusu lotniczego obrzucały celnymi bombami ciężkiego kalibru nieprzyjacielski kontroptopowiec w okolicy portu Tobruk, jak również park samochodowy i pozycje artyleryjskie w okolicy tego miasta. Eskadry niemieckich samolotów torpedowych udało się w zachodniej części Morza Śródziemnego zatopić jeden parowiec, poj. 5.000 brt. Na terenie Afryki Wschodniej wycofały się z Burmy — jak to wynika z treści komunikatu wojennego z dnia 24 lutego — pobiły w rejonie Zilman (Sudan) wojska nieprzyjacielskie, pozostawiając na polu bitwy wielu zabitych oraz materiał wojenny. Na terenie kraju Somali, po stawianiu w ciągu miesiąca zacięgłego oporu i pod naporem przeważających sił nieprzyjacielskich, walcząc wycofały się nasze wojska z Mogadishu.“

## WSZELKIE RUCHY ANGLIKÓW ZAWIDŁY

Co pisze madrycki dziennik na temat sytuacji bojowej w Afryce Północnej?

Madryt, 28 lutego. — Dziennik „Ya“ pisze, że z chwilą przystąpienia do akcji niemieckich oddziałów wojskowych zarówno na lądzie jak i w powietrzu, w wojnie północno-afrykańskiej zaszła nowa sytuacja. Udział tych wojsk w akcji był dla Anglików prawdziwą niespodzianką, przekreślając zarazem ich rachuby. Należy stwierdzić, że skutki niemieckich ataków nie dały na siebie długo czekać, a niemieckie nurkowe, działające w rejonie Morza Śródziemnego utrudniły a nawet uniemożliwiły swobodę ruchów angielskiej żeglugi, co wynikało choćby z faktu zatopienia krążownika „Southampton“. Wobec poważnych odległości oddziałających walczące angielskie wojska od rezerw i posiłków, ustawicznie ataki dokonywane na angielskie porty w Afryce oraz zatapianie statków z posiłkami stanowiły poważne niebezpieczeństwo. Ataki samolotów nurkowych nie ograniczają się do działań na Morzu Śródziemnym i do portów, ale rozciągają się na koncentracje angielskich wojsk, magazyny żywności i t.d. Dowody na skuteczność tego rodzaju ataków są bardzo liczne nie tylko na terenie Afryki, bowiem miały one poważne zastosowanie w wojnie niemiecko-polskiej. Ponadto dochodzi obecnie do głosu udział w walkach niemieckich jednostek zmortyzowanych. I tu okazała się prawdziwość słów Kanclerza Hitlera, że Niemcy będą atakować Anglików wszę-

dzie, gdzie się ci ukaza. To co się obecnie rozgrywa w Afryce, może się rozgrywać wszędzie, dokąd by Churchill zmierzał przerzucić działania wojenne.

## „GORACY“ WTOREK

Sześć alarmów lotniczych na Malcie  
Genewa, 28 lutego. — „Exchange Telegraph“ donosi z Malty, że w ciągu wtorku na Malcie zarządzono sześć alarmów lotniczych.

## Niemcy nad City

Londyn przeżył w czwartkowe przedpołudnie dwa alarmy lotnicze  
Amsterdam, 28 lutego. — Według informacji angielskiej służby prasowej, mieszkańcy Londynu przeżyli w godzinach przedpołudniowych ub. czwartku dwukrotny alarm lotniczy.

## Nożycami przez prasę

„Giornale d'Italia“ w wydaniu niedzielnym wyraża opinie, jakoby sily bojowe Anglii w rejonie Morza Śródziemnego znajdowały się w chwili obecnej w palące osi.

„Stockholms Tidning“ w depeszy przesłanej do Londynu potwierdza, że po klęsce Francji Grecja nie jest w możności uzupełnienia zapasów amunicji. Jak się okazało, niedawno mianowano, że jeśli chodzi o broń pochodzenia francuskiego oraz amunicję do tej broni, to mogła ona starczyć zaledwo na 2 miesiące.

Japońscy lotnicy ponownie obrzucili bombami most na rzecze Yutsum, będący kluczową pozycją szosy burmańskiej. Most ten uległ poważnemu uszkodzeniu.

Horrison, profesor historii na Uniwersytecie Harvarda wszczął akcje propagandową, mającą na celu przejęcie wysp Azorów przez Stany Zjednoczone.

## Wyjaśniono słosunki w Europie środkowej

### Protokół węgiersko-rumuński w sprawie opeji

Budapeszt, 28 lutego. — W gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w Budapeszcie dokonano w ubiegłą środę podpisania protokołu, regulującego zadanie opeji. Protokół ten podpisał minister spraw zagran. de Baross, zaś w imieniu Rumunii poseł Crucesco. Wobec dojścia do porozumienia między obu krajami co do sposobu wykonania opeji na rzecz jednego z krajów, protokół przewiduje późniejszy termin dokonania opeji, jaki poprzednio wynikał z arbitrażu wiedeńskiego.

### „LIDOVE LISTY“ O SYTUACJI Nowa Europa ojezyczna dla Europejczyków

Praga, 28 lutego. — Praski dziennik „Lidove Listy“ pisze w czołowym artykule o nowym porządku na kontynencie europejskim: „Nowy porządek Europy będzie także nowym zespoleniem się narodów europejskich, opartym na nowych ideach równości społecznej i gotowości wzajemnej pomocy narodów.“

Wśród narodów europejskich wytworzy się świadomość, że wszystko co szkodzi jakimkolwiek narodowi na kontynencie, wychodzi jednocześnie na

szkodę wszystkich narodów zamieszkujących kontynent europejski.

Podwaliny pod nowy porządek w Europie dadzą zespolone młode siły niemieckiego nacjonalizmu i włoskiego faszyzmu.

Na obu tych narodach spoczywa historyczne zadanie uczynienia Europy wspólną ojczyzną narodów europejskich.

### MARKOWICZ U HORTHY'EGO Oficjalna wizyta w Budapeszcie ministra spraw zagran. Jugosławii

Budapeszt, 28 lutego. — Naczelnik państwa regent Mikołaj Horthy przyjął w ub. środę na audyencji jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Cincara Markowicza, któremu wręczył insygnia wielkiego krzyża węgierskiego orderu zasługi.

Bezpośrednio potem odbyło się w gmachu prezydium rady ministrów śniadanie wydane przez premiera Teleky'ego na cześć ministra Jugosławii. W godzinach popołudniowych udali się premier Teleky i minister spraw zagranicznych de Baross do hotelu Ritz celem zrewizytowania gościa jugosłowiańskiego.



# Mocna przestroga

Częstochowa, w lutym.

Od czasu do czasu publicysta odkłada pióro. Myśli wtedy o różnych rzeczach. Doświadczony dziennikarz wie, że nie zawsze Czytelników interesują sprawy szerokiego świata, mające tyle uroku i zawierające w sobie tyle dziwnych, obco brzmiących nazw. W chwilach takich, gdy leży przed nim biała kartka papieru, taka sama, jak tyle innych, na których powstawały artykuły o najważniejszych ogólnosiatach przemianach politycznych, dziennikarz zwykł wracać myślą do spraw swego miasta. Jest ich bardzo wiele, tak wiele, że wprost nie sposób ich ująć w jednym, nawet całym cyklu artykułów. Korzystając z dzisiejszej paury w toczącym się stale naprzód rytmie doniesień z Ameryki, Dalekiego Wschodu, Afryki i Europy sięgamy do sprawy bezpośrednio nas wszystkich dotyczącej, a mianowicie: paskarstwa. Temat to stary, ale zawsze aktualny i interesujący wszystkich bez wyjątku, bez względu na to czy są oni kolejarzami, listonoszami, kupcami, urzędnikami, lekarzami, czy nawet dziennikarzami. Paskarstwo do kuczka wszystkim, całemu społeczeństwu. Można je porównać (z dozą prawdopodobieństwa) z plagą dokuczliwych owadów, znajdującą się w brudnym mieszkaniu. Tak jak one dokuczają żyjącym z nimi w tych samych murach ludziom, tak paskarze - pasożyty (a czasem paso-żyd), dokuczają żyjącemu z nimi w jednym kraju społeczeństwu. Paskarze, mający jako jedyny cel w swoim niespołeczny i niechrześcijańskim postępowaniu wyłącznie zarobek własny, dokuczają przede wszystkim ludności niekaszowej. Najbardziej niebezpiecznym dla nich wysoki w cenach bardzo poważnie we znaki. Nieraz jakiś robotnik fabryczny lub urzędnik chce kupić sobie poza kontyngentem trochę chleba, lub masła czy innego towaru. Nie kupi go w sklepie, gdzie wybrał już przypadająco na niego przydział. Specjalne okoliczności czy warunki zmuszają go jednak do kupna, idzie więc w jakieś brudne podwórko, do jeszcze brudniejszego suterenu i tam dokonuje transakcji, która nieraz kosztuje go kilkunastu, a nawet tygodniowy zarobek.

Jesteśmy dzięki Bogu krajem bogatym i dość zasobnym w artykuły potrzebne do życia. Z dnia na dzień dzięki energii władz, jak również i lojalnie zachowującej się większości społeczeństwa zacierają się ślady wojny. Wraz z nimi przemija wszystko, co zwykło wojnie towarzyszyć, przemija również i paskarstwo. Tych słów jednak do Częstochowy zastosować się nie da.

Jeszcze od świat Bożego Narodzenia do dzisiaj żłogierować można z łatwością. Jeśli się uważnie i stale bez przerwy przygląda życiu naszego miasta, że ceny i to nawet u kupców, a szczególnie u tych, którzy wiele rozprawiają o paskarstwie, lub pobieraniu nadmiernych cen, są o wiele, wiele odmiennie niż te, które określiły władze jako maksymalne. Niekiedy nawet tutaj już pokreślaliśmy, że pasożytów nasze społeczeństwo nie potrzebuje i nie ma dla nich u nas miejsca. Paskarz jest pasożytem społecznym z najgorszego gatunku. W jego brudnie o trudnościach w dostawach, braku towarów lub co jeszcze gorzej, o obniżeniu się wartości pieniądza nikt z tych ludzi, którzy uczciwie i rzetelnie pracują na swój kawałek chleba nie wierzy. Obecna wojna jest inna niż te, które dotychczas były na świecie i niech się nikt nie ludzi, że zdola na niej zrobić kosztem ubogiej ludności polskiej majątek. Może go spotkać przykra, ale jakże oczekiwana, przez tych, których gnębi wstrusobniami w górę cenami, niespodzianka. Ale na razie abstrahujemy od tego. Nie należy sprzedawać faktów.

Paskarstwo jest zaraźliwe. Przenosi się po prostu z szybkością błyskawicy i potrafi stworzyć w niektórych branżach kupieckich prawdziwy węzeł gordyjski. Dla klienta, który nie ma innego wyjścia jak tylko kupno, węzeł ten wydaje się nie do rozwiązania. Ale dla policjanta, obojętne czy jest on niemiecki czy polski, węzeł ten jest łatwy — do rozcięcia. W naiwności swojej ci, którzy jeszcze dzisiaj podbijają ceny, prowadząc handel pokątny, czy też podbi-

jają ceny w swoich składach całkiem otwarcie i oficjalnie (całe szczęście, że takie typy można policzyć na palcach i palcami ich pokazać) myślą, że ujdzie im to płazem. Jakże się grubo mylą. Ceny paskarskie, zarówno w mieście, jak i w jego okolicy bliższej czy dalszej, nie mogą być pobierane i z całą pewnością (mamy ku temu słuszne powody) twierdzimy, że nie będą pobierane. Wszyscy, których policja, która obecnie rozpoczęła energiczną akcję przeciwko paskarstwu, przyłapie na pobieraniu za wysokich cen, zostaną surowo i bezwzględnie ukarani!

Ależ dlaczego pisać w czasie przyszytym, cała masa spośród nich już została ukarana, cały długi, długi szereg otrzymał w konsekwencji to, na co społeczeństwo od kilku tygodni oczekiwało. Na oknach wystawowych u paskarzy pojawiły się różowe, wielkie plakaty, czarnymi, wielkimi literami obwieszczaające każdemu przechodniowi, w języku niemieckim i polskim, że właściciel tego sklepu przekroczył ceny i za to został napiętnowany. Gdy przechodzi koło takiego sklepu człowiek skrzywdzony przez nieuczciwego kupca, otrzymuje wewnętrzną satysfakcję. Niestety pieniędzy nieraz bezmyślnie wydanych nikt mu już nie zwróci.

Nasi częstochowscy właściciele sklepów komisowych najlepiej odczuł akcję przeciwko paskarstwu. Albowiem 6 sklepów komisowych zostało zamkniętych i jedna piekarnia, a właściciele zostali surowo ukarani. To ostre postępowanie przeciwko paskarzom niechaj będzie ostrzeżeniem dla szeregu innych. Wstyd, że jeszcze dzisiaj pomiędzy nami znajdują się takie niepożądane w swej żądzy zarobku hieny. Słów naszych w przeciwnieństwie do naszej przewołennej prasy nie zwykliśmy rzucić na wiatr i pod adresem wszystkich, trudniących się oficjalnie handlem na podstawie prawa Generalnego Gubernatorstwa rzucamy ostrzeżenie, że w razie wykroczenia przeciwko wyznaczonym cenom przedsiębiorstwa ich mogą być zamknięte przejściowo lub nawet na zawsze.

Paskarze należący do typu „oficjalnych” są dość łatwi do wykrycia. Gorzej jest wykryć tych potajemnych. Tych, którzy chyłkiem, skurczeni we dwoje z olbrzymimi worami na plecach skradają się o zmroku do miasta, znosząc do niego różne artykuły (przeważnie spożywcze), za które później od głupich, albo naiwnych, względnie potrzebujących specjalnie dużych ilości jedzenia żarłoków, pobierają fantastycznie wysokie ceny. Ale i to na test rada. I ich także można przychwycić. Prawo mówi, że nie tylko sprzedający, ale także kupujący będzie karany, gdy ustalona zostanie pomiędzy nimi cena, przekraczająca cenę urzędową i maksymalną. Wyśledzić takie naiwne transakcje jest łatwe. Konsekwencje są przykre. Krzywdą, wyrządzoną społeczeństwu jest olbrzymia. Każdy, kto zamierza kupić jakiś towar od pokątnego handlarza, niech najpierw dobrze zastanowi się nad tym, co robi? A najlepiej, ten kto wie, że ktoś pobiera nadmierne ceny powinien donieść o tym natychmiast do policji. Nie trzeba mieć pod tym względem żadnych skrupułów, jest to bowiem jedyna możliwość uwolnienia ludności od niepoprawnego szkodnika. Kto wie, może ratuje się w ten sposób życie setkom ludzi. Można się afery masowego zatrucia ludzi przez pokątnych handlarzy. Sprzedają oni sfalszowany alkohol, sprzedają podejrzaną i trującą miksturę zamiast środków zastępczych herbaty. Chleb który kupujemy w jakiejś mizernej suterenie, nim dojdzie do nas przechodzi przez co najmniej dziesięć brudnych, od tygodni nie mytych rąk. Mieso, które czasami przynosi do naszego mieszkania obdarte indywiduum, jakże często jest zainfekowane w zabłoconym worku albo w niewypranej zajął koszu; nawet niekiedy handlarz nosi je ukryte przy sobie bezpośrednio na gołym ciele. Handel pokątny chwilowo nieznacznie wzrósł. Miarodajne czynniki, trzymające rękę na pulsie życia w naszym mieście wiedzą o tym doskonale. Potrafia się tak zabrać do pokątnych handlarzy, że handel pokątny na zawsze musi zniknąć.

(Dalszy ciąg na stronie 4-tej)



Po pożarze Santanderu

Jak donosiliśmy, podczas olbrzymich burz, które dotknęły Hiszpanię, spłonęło niemal doszczętnie miasto Santander. — Na zdjęciu widzimy usuwanie gruzów.

## Co słyszać w Protektoracie?

Zamówienia przemysłu maszynowego w Protektoracie Czech i Moraw zapewnione na 2 lata — Ciekawe eksponaty zastępcze na targach wiosennych w Pradze

Praga, 28 lutego. — Włączenie przemysłu maszynowego Protektoratu w wielki niemiecki obszar gospodarczy przyniosło nowe możliwości wytwórcze i zapewniło całkowicie przyszłość tej gałęzi przemysłu. Ilość zamówień w obecnym okresie na tych obszarach gospodarczych wzrosła do tego stopnia, że zamówienia licznych fabryk maszyn są zapewnione na dwa lata. Produkcja w tych ośrodkach na przestrzeni ostatnich dwóch lat podwoiła, a nawet potroiła się. Także eksport mimo toczącej się wojny rozwija się pomyślnie. Napłynęły wielkie zamówienia z południowo-zachodnich państw Europy, a przede wszystkim z Rumunii i Jugosławii. Eksport do Rosji i Generalnego Gubernatorstwa jest na dobrej drodze.

Praga, 28 lutego. — Na tegorocznych

targach wiosennych w Pradze wystąpią zakłady wytwórcze protektoratu Czech i Moraw, jakoteż i z obszarów Rzeszy z nowymi eksponatami przetworzonymi z surowców zastępczych.

Oprócz lekkich metali i wełny syntetycznej i sztucznych materiałów, zostanie wystawiona cała masa nowych surowców zastępczych. Zwiedzającym targi będą udzielane fachowe wyjaśnienia o źródłach surowca i wytwórczości z tegoż środków zastępczych.

Wielkie firmy niemieckie i protektoratu prezentują również ekspozycję przemysłu zabawkowego. Przed wszystkim wystawione zostaną zabawki z drzewa i blachy, lalki z rozmaitego materiału, zabawki mechaniczne, instrumenty muzyczne i nowe gry towarzyskie.

wieczorem bankiet na cześć prezesa rady ministrów oraz ministra spraw zagran. Turcji. W przyjęciu tym wzięli udział m. in. minister obrony krajowej oraz minister robót publicznych, ponadto zaś zaproszeni byli szefowie misji dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

**NIEPOKOJE W INDIACH**  
W starciach w Rawalpindi zraniono 16-tu policjantów

Moskwa, 28 lutego. — Jak donoszą z Kabulu doszło w hinduskim mieście Rawalpindi do ostrych starć między kilkutyśiecznym tłumem ludności a policją z powodu aresztowania jednego z agitatorów, który zachęcał ludność do podjęcia kampanii niesubordynacji cywilnej. Tłum obrzucił kamieniami policjantów, przy czym 16 z pośród nich odniosło obrażenia. Wśród demonstrantów, których policja rozpędzała przy użyciu pałek gumowych jest również kilku rannych.

## Skandal w USA

### Urzednicy rady obrony narodowej pod zarzutem łapownictwa

Sztokholm, 28 lutego. — „Nya Dagbladet” zamieszcza sensacyjnie brzmiącą depeszę agencji „United Press” z Waszyngtonu. Według tej informacji zakomunikowała amerykańska rada obrony narodowej o tym, iż podjęto dochodzenia przeciwko kilku członkom, stojącym pod oskarżeniem przyjmowania olbrzymich łapówek od członków brytyjskiej komisji zakupów. Podnoszący przeciw wspomnianym członkom narodowej rady obrony zarzuty twierdzą, że na liście wynagrodzeń brytyjskiej komisji zakupów figurowała pozycja 200 Odolarów, wypłacana miesięcznie na ich ręce.

**BANKIET U VON PAPENA**  
Obecni byli członkowie rządu tureckiego  
Istanbul, 28 lutego. — Niemiecki ambasador von Papen wydał w środę

## Zakończenie pertraktacji gospodarczych

Przewidują one znaczne podwyższenie kwoty eksportowej państw osi  
Współpraca w dziedzinie gospodarki wojennej bez wszelkich ograniczeń

Rzym, 28 lutego. — Odbijające się od kilku tygodni w Rzymie rokowania gospodarcze niemiecko-włoskie, zostały wczoraj ukończone. Wynik tych negocjacji ujęty protokółami podpisał poseł Clodius w imieniu Niemiec i ambasador Giannini w imieniu Włoch. Zawarte między obu krajami porozumienie reguluje wszystkie sprawy dotyczące obrotu towarowego i płatniczego na rok 1941 między obu krajami. Fakt, że przewiduje się znaczny wzrost kwot wywozowych w obydwu krajach dowodzi zdolności produkcyjnej przemysłu niemieckiego i włoskiego, na który wojna nie wywarła hamującego wpływu.

Obydwa kraje są w możności zaopatrywać się wzajemnie w poważnej mierze ważnymi surowcami wojennymi i wszelkiego rodzaju wyrobami posiadającymi wartość w okresie wojny, przy czym współpraca w dziedzinie gospo-

darki wojennej ma bez ograniczeń służyć wspólnemu celowi, mianowicie ostatecznemu zwycięstwu mocarstw osi. Ponadto uzgodniono sprawę ważnych z wojennego punktu widzenia dostaw w okresie trwania wojny z jednego kraju do drugiego, co odbywać ma się niezależnie od wyrównania bilansu handlowego, jak również od stanu wzajemnego obrotu towarowego.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż rokowania odbywały się w duchu wiernej i pełnej zaufania przyjaźni, znamienną stosunki między obu sprzymierzonymi krajami.

Minister spraw zagranicznych Eden złożył wizytę królowi Farukowi, który co dopiero opuścił łódź po przebytych dżitkach. W Turcji liczą się z przyjazdem lorda Edena do Ankary. Wzrost popularności w zaborze z jego 3-tych podróży po terenach Bliskiego Wschodu.

Co czyni flota angielska? Dawniej ograniczała się ona do blokowania nieprzyjacielskich portów przybliżając się do nich na taką odległość, iż uniemożliwiała żeglugę. W wojnie światowej podjęła ona blokadę nieprzyjacielskich wybrzeży z pewnej odległości i wypływała na otwarte morze, aby atakować przeciwnika gdziekolwiek się on ukazał. Obecnie kraje floty brytyjskiej na odległych oceanach, celem zabezpieczenia dróg transportowych w kierunku Afryki, Australii i Ameryki, przy czym za należy, że tego rodzaju długodystansowe rejsy, zwłaszcza zaś w okresie niepomysłnych warunków atmosferycznych, w czasie burzy i wśród mgieł, wymagają wysiłków, ale rzadko przynoszą korzyści. Za dawnych czasów wojna na morzu była korzystnym przedsięwzięciem, przy czym angielska flota wzbogaciła się obfitymi zdobyczami. „Wojna na lądzie wyniszcza, natomiast wojna morską przysparza korzyści“ — mawiano wówczas. Powiedzenie to, obecnie straciło na swym znaczeniu, bowiem czasy uległy wybitnej zmianie.

W Europie nie posiadają Anglii sprzymierzeńców, których by mogli użyć w wojnie przeciwko Niemcom ale nawet najbardziej nowoczesne brytyjskie porty, nie są w stanie zapewnić bezpieczeństwa angielskiej flocie. Gdy jednostki tej floty po długotrwałym krążeniu powracają z podróży, nie mogą wyjść z podziwu nie odnalazszy ani Portsmouth ani też Plymouth w dawnym stanie rozkwitu, niemniej również cichych i spokojnych portów Chartham lub Sheerness, leżących w ujściu Tamizy. Wszystkie te porty przedstawiają obraz zniszczenia i zupełnej pustki, natomiast Scapa Flow i Rosyth znajdują się w znacznej odległości od Kanalu La Manche i nie można do nich zawiązać bez należytej opieki. Na Kanale La Manche nie posiada flota angielska ani jednego bezpiecznego schronienia i dlatego musi się ona rozpraszać na wodach iryjskich, aby czuć się bezpiecznie w obliczu niemieckich ataków bombowych. Wprawdzie na zachodnim wybrzeżu znajdują się nieznane bliżej zatoki, w których okręty mogą zarzuć kotwice, w zatokach tych jednak nie ma stoczni z magazynami materiałów pędnych, oraz amunicji. Wszystko to musi być dostarczone na miejsce przy pomocy okrętów, ale brak ich daje się Anglii dotkliwie we znaki. Przy burzliwej pogodzie, nie mogą tam przebywać wielkie jednostki morskie, bowiem stają się łatwym celem niemieckich lotników i zmuszone są popiechnie opuszczać wąskie cieśniny morskie.

Angielska flota nie zaznaje ani chwili spokoju. Nie spotyka się ona z przeciwnikiem, którego mogłaby zaatakować w tradycyjnym „szkicu torowym“, nie może ona zaznać spokoju nawet we własnych portach i to właśnie uważać należy za największą przyszkodę dla żeglarskiej, przyczyną, jaką tylko można sobie wyobrazić, znajdując się na stałym lądzie.

Wobec utraty wielu własnych portów, oraz portów krajów sprzymierzonych,

blokady Niemiec stała się do tego stopnia niemożliwą, że niemieckie kłótnie pomocnicze, oraz neutralne statki handlowe, raz po raz przebijają angielskie linie strażnicze. Poza tym zważając angielskie transporty konwojowe coraz większe trudności, jeśli się weźmie pod uwagę wzrost liczby, oraz skuteczność akcji niemieckich łodzi podwodnych. Na uwagę zasługują dane, dotyczące nieprzyjacielskiego tonażu handlowego, który wskutek zatopień spoczął na dnie morza. Dane te publikują źródła niemieckie. Przedstawiają się one następująco: w drugim półroczu r. 1940 niemieckie łodzie podwodne zatopily 3,2 miliony BRT, lotnictwo spowodowało zatopienie 0,7 miliona, natomiast trudno zestawiać straty, jakie spowodowały miny niemieckie. Powyższe cyfry dają nam zaskakujący przegląd działalności wojny morskiej i powietrznej, oraz jej skutków, odbijających się na najczulszym punkcie angielskiej gospodarki narodowej, na zaopatrzeniu kraju w żywność i surowce. Według zestawień neutralnych obserwatorów, musieli Anglia utracić najmniej połowę własnego, jak również skonfiskowanego tonażu handlowego państw obcych w postaci statków oceanicznych, a to w okresie od rozpoczęcia działań wojennych do pierwszych tygodni 1941 r. Nie można się wobec tego dziwić, że rząd angielski zwraca się obecnie coraz częściej do Stanów Zjednoczonych, z apelowaniem o dostarczenie raczej okrętów, niż broni.

Jeśli porównamy sytuację przeciwnika z chwilą wybuchu wojny z sytuacją obecną, to możemy śmiało rzec, że Niemcy stali się o wiele mocniejsi, natomiast Anglia o wiele słabsza, oraz już obecnie można by zaryzykować twierdzenie o wyniku wojny zarówno na morzu, jak i w powietrzu, oraz na lądzie. Poważną rolę w tym porównaniu odgrywa również strata w jednostkach morskich. Według danych brytyjskiej admiracji, angielska marynarka wojenna utraciła od chwili wybuchu wojny około 460 000 ton, gdy tymczasem ogólne straty niemieckiej floty wojennej, której ogólny tonaż w pierwszych miesiącach 1939 r. wynosił jedynie 280 000 ton, nie wynoszą nawet 75 000 ton. Przyczyną należy, że strategia i taktyka niemieckiej floty była wysoko ofensywna, do czego przyczyniły się zarówno bojowy duch, jak i sukcesy lotnictwa. Zadania angielskiej floty wojennej są w chwili obecnej tak olbrzymie, iż jest ona w stanie pokonać je przy odpowiednim stanie gotowości jej baz obronnych, portów i innych czynników pomocniczych. Z uwagi na to, iż te nie znajdują się na wysokości zadania, przemysł zbrojeniowy oraz budowa okrętów dotkliwie ucierpiały i jeszcze bardziej skomplikowała się strategiczna sytuacja Anglii, to po obiektywnym przeglądzie sytuacji wojennej, wynik prawdopodobieństwa niemieckiego zwycięstwa jest w najbliższej przyszłości uchwytany, mimo materiałowej przewagi floty angielskiej.

## Gen. Geissler prowadził nalot na Malte

Berlin, 28 lutego. — Naczelna Komenda Armii Niemieckiej komunikuje w dniu 27 lutego: „Jeden ze ścigaczy spowodował zatopienie w pobliżu wybrzeża angielskiego uzbrojonego parowca handlowego, poj. 4500 brt. Ataki powietrzne w rejonie morskim wokół Anglii na okręty doprowadziły do zatopienia jednego statku strażniczego oraz jednego statku handlowego, poj. 2000 brt. Pewien większy statek handlowy został poważnie uszkodzony. — Atak większych samolotów bojowych na lotnisko Lympe na terenie Anglii południowej wyrządził znaczne spustoszenia. Silniejsze zespoły samolotów bojowych oraz nurkowych, należących do niemieckiego korpusu lotniczego w Włoszech, dowodzone przez generała lotnictwa Geisslera, lecące pod osłoną niemieckich i włoskich samolotów myśliwskich, podjęły skuteczny atak bombowy na lotnisko Luca na wyspie Malcie. 10 nieprzyjacielskich samolotów bombowych uległo zniszczeniu na ziemi, pewna zaś liczba została poważnie uszkodzona. Ponadto stanęły w ogniu dwa hangary, koszarzy barakowe oraz skład materiałów pędnych. Niemieckie samoloty myśliwskie zestrzeliły w walkach powietrznych cztery, zaś włoskie myśliwce dwa nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie. W rejonie Morza Śródziemnego niemieckie samoloty spowodowały zatopienie statku frachtowego, poj. 5000 brt., a ponadto spowodowały pożar na pokładzie kontrtorpedowca, znajdującego się na kotwicy w porcie Tobruk. W ciągu ostatniej nocy dokonali silniejsze zespoły samolotów bojowych pełnych powodzenia ataków na Londyn i Cardiff. W obydwu portach wybuchły gwałtowne pożary. W toku ataków powietrznych na lotniska w obszarze Anglii południowo-wschodniej zniszczono kilka nieprzyjacielskich samolotów na ziemi oraz zestrzelono dwa brytyjskie samoloty nad ich własnym portem lotniczym. Samoloty myśliwskie wspólnie z artylerią przeciwlotniczą uniemożliwiły próbę ataku brytyjskich samolotów na Calais. — Przy tej okazji nieprzyjacielski stracił w walkach powietrznych 6 samolotów. W nocy z 26 na 27 lutego nieprzyjacielski zrzucił bezplanowo bomby na kilka miejscowości w Niemczech zachodnich, przeważnie zaś na wieś. Powstały jedynie minimalne szkody materialne w budynkach niewojсковych. Kilka osób cywilnych zostało zabitych, względnie odniosło obrażenia. W okresie od 23 do 26 lutego niemieckie lotnictwo zestrzeliło 33 samoloty nieprzyjacielskie, z czego 18 w walkach powietrznych, a 3 wskutek akcji artylerii przeciwlotniczej, resztę natomiast zniszczono na ziemi. W tym samym okresie zginęło 10 samolotów własnych. W dniu wczorajszym odniósł podpułkownik Moelders swe 60-te zwycięstwo powietrzne.“

## Zbombardowano Anglików pod Tobrukiem

Rzym, 28 lutego. — Włoski komunikat wojenny z czwartku brzmi następująco: „Na froncie greckim nie wydarzyło się nic ważnego. Mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych nasze samoloty obrzucały bombami kruszącymi stanowiska obronne oraz artefakty komunikacyjne na tyłach nieprzyjaciela, ostrzeliwując je również z karabinów maszynowych. Jeden z naszych samolotów nie powrócił. Zespoły niemieckich samolotów bombowych dokonały pod osłoną włoskich i niemieckich samolotów myśliwskich masowego ataku na lotnisko na wyspie Malcie. 10 samolotów nieprzyjacielskich zaobserwowano na ziemi ogarniętych płomieniami. Ponadto poważnie uszkodzono liczne samoloty. Celnymi pociskami, obrzucono hangary i obiekty portu lotniczego. W toku walk powietrznych niemieccy lotnicy myśliwscy zestrzelili cztery aparaty typu „Hurricane“, zaś myśliwcy włoscy dwa samoloty. Na terenie Afryki Północnej nasze samoloty obrzucały bombami kruszącymi i rozpryskowymi nieprzyjacielskie kolumny samochodowe i obozy pod namiotami. W dniu 25 lutego samoloty niemieckiego korpusu lotniczego obrzucały celnymi bombami ciężkiego kalibru nieprzyjacielski kontrtorpedowiec w okolicy portu Tobruk, jak również park samochodowy i pozycje artyleryjskie w okolicy tego miasta. Eskadry niemieckich samolotów torpedowych udało się w zachodniej części Morza Śródziemnego zatopić jeden parowiec, poj. 5000 brt. Na terenie Afryki Wschodniej wycofały się z Burmy — jak to wynika z treści komunikatu wojennego z dnia 24 lutego — pobiły w rejonie Zilman (Sudan) wojska nieprzyjacielskie, pozostawiając na polu bitwy wielu zabitych oraz materiał wojenny. Na terenie kraju Somali, po stawianiu w ciągu miesiąca zacietego oporu i pod naporem przeważających sił nieprzyjacielskich, walcząc wycofały się nasze wojska z Mogadysiu.“

## WSZELKIE RUCHY ANGLIKÓW ZAWIDŁY

Co pisze madrycki dziennik na temat sytuacji bojowej w Afryce Północnej?

Madryt, 28 lutego. — Dziennik „Ya“ pisze, że z chwilą przystąpienia do akcji niemieckich oddziałów wojskowych zarówno na lądzie jak i w powietrzu, w wojnie północno-afrykańskiej zaszła nowa sytuacja. Udział tych wojsk w akcji był dla Anglików prawdziwą niespodzianką, przekreślając zarazem ich rachuby. Należy stwierdzić, że skutki niemieckich ataków nie dały na siebie długo czekać, a niemieckie nurkowie, działające w rejonie Morza Śródziemnego utrudniły a nawet uniemożliwiły swobodę ruchów angielskiej żeglugi, co wynikać może choćby z faktu zatopienia kłótni kłótni „Southampton“. Wobec poważnych odległości oddziałających walczące angielskie wojska od rezerwy i posiłków, ustawicznie ataki dokonywane na angielskie porty w Afryce oraz zatapianie statków z posiłkami stanowi poważne niebezpieczeństwo. Ataki samolotów nurkowych nie ograniczają się do działań na Morzu Śródziemnym i do portów, ale rozciągają się na koncentracje angielskich wojsk, magazyny żywności i t.d. Dowody na skuteczność tego rodzaju ataków są bardzo liczne nie tylko na terenie Afryki, bowiem miały one poważne zastosowanie w wojnie niemiecko-polskiej. Ponadto dochodzi obecnie do głosu udział w walkach niemieckich jednostek zmortyzowanych. I tu okazała się prawdziwość słów Kancelarza Hitlera, że Niemcy będą atakować Anglików wszę-

dzie, gdzie się ci ukaza. To co się obecnie rozgrywa w Afryce, może się rozegrać wszędzie, dokąd by Churchill zamierzał przerzucić działania wojenne.

„GORACY“ WTOREK  
Sześć alarmów lotniczych na Malcie  
Genewa, 28 lutego. — „Exchange Telegraph“ donosi z Malty, że w ciągu wtorku na Malcie zarządzono sześć alarmów lotniczych.

Niemcy nad City  
Londyn przeżył w czwartek prawdziwie południe dwa alarmy lotnicze  
Amsterdam, 28 lutego. — Według informacji angielskiej służby prasowej mieszkańcy Londynu przeżyli w godzinach przedpołudniowych ub. czwartku dwukrotny alarm lotniczy.

## Nożycami przez prasę

„Giornale d'Italia“ w wydaniu niedzielnym wyraża opinię, jakoby siły bojowe Anglii w rejonie Morza Śródziemnego znajdowały się w ciężkiej obecnej w palupie osi.

„Stockholms Tidning“ w depeszy wysłanej z Londynu potwierdza, że po klęsce Francji Grecja nie jest w możności uzupełnienia strasznych amunicji. Jak się okazuje, niedawno ustalono, że jeśli chodzi o broń pochodzenia francuskiego oraz amunicję do tej broni, to można starczyć zaledwo na 2 miesiące.

Japońscy lotnicy ponownie obrzucili bombami most na rzecze Yultung, będący kluczową pozycją szosy burmańskiej. Most ten uległ poważnemu uszkodzeniu.

Harrison, profesor historii na Uniwersytecie Harvarda wszczął akcję promowania, mającą na celu przejęcie wysp Azorów przez Stany Zjednoczone.

## Wyjaśniono stosunki w Europie środkowej

Protokół węgiersko-rumuński w sprawie opcji

Budapeszt, 28 lutego. — W gmachu ministerstwa spraw zagranicznych w Budapeszcie dokonano w ubiegłą środę podpisania protokołu, regulującego zagadnienie opcji. Protokół ten podpisał minister spraw zagran. de Bardossy, zaś w imieniu Rumunii poseł Crucesco. Wobec dojścia do porozumienia między obu krajami co do sposobu wykonania opcji na rzecz jednego z krajów, protokół przewiduje późniejszy termin dokonania opcji, jaki poprzednio wynikał z arbitrażu wiedeńskiego.

## „LIDOVE LISTY“ O SYTUACJI Nowa Europa odczyta dla Europejczyków

Praga, 28 lutego. — Praski dziennik „Lidove Listy“ pisze w czołowym artykule o nowym porządku na kontynencie europejskim: „Nowy porządek Europy będzie także nowym zespoleniem się narodów europejskich, opartym na nowych ideach równości społecznej i gotowości wzajemnej pomocy narodów.“

Wśród narodów europejskich wytworzy się świadomość, że wszystko co szkodzi jakimkolwiek narodowi na kontynencie, wychodzi jednocześnie na

szkodę wszystkich narodów zamieszkujących kontynent europejski.

Podwaliny pod nowy porządek w Europie dadzą zespolone młode siły niemieckiego nacjonalizmu i włoskiego faszyzmu.

Na obu tych narodach spoczywa historyczne zadanie uczynienia Europy wspólną ojczyzną narodów europejskich.

## MARKOWICZ U HORTHY'EGO

Oficjalna wizyta w Budapeszcie ministra spraw zagran. Jugosławii  
Budapeszt, 28 lutego. — Naczelnik państwa regent Mikołaj Horthy przyjął w ub. środę na audiencji jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Cincara Markowicza, któremu wręczył insygnia wielkiego krzyża węgierskiego orderu zasługi.

Bezpośrednio potem odbyło się w gmachu prezydium rady ministrów śniadanie wydane przez premiera Telegy'ego na cześć ministra Jugosławii. W godzinach popołudniowych udali się premier Telegy i minister spraw zagranicznych de Bardossy do hotelu Ritz celem zrewizytowania gości jugosłowiańskiego.





Po pożarze Santanderu

Jak donosiliśmy, podczas olbrzymich burz, które dotknęły Hiszpanię, spłonęło niemal doszczętnie miasto Santander. — Na zdjęciu widzimy usuwanie gruzów.

## Co słyhać w Protektoracie?

Zamówienia przemysłu maszynowego w Protektoracie Czech i Moraw zapewnione na 2 lata — Ciekawe ekspozycje zastępcze na targach wiosennych w Pradze

Praga, 28 lutego. — Włączenie przemysłu maszynowego Protektoratu w wielki niemiecki obszar gospodarczy przyniosło nowe możliwości wytwórcze i zapewniło całkowicie przyszłość tej gałęzi przemysłu. Ilość zamówień w obecnym okresie na tych obszarach gospodarczych wzrosła do tego stopnia, że zamówienia licznych fabryk maszyn są zapewnione na dwa lata. Produkcja w tych ośrodkach na przestrzeni ostatnich dwóch lat podwoiła, a nawet potroiła się. Także eksport mimo toczącej się wojny rozwija się pomyślnie. Napłynęły wielkie zamówienia z południowo-zachodnich państw Europy, a przede wszystkim z Rumunii i Jugosławii. Eksport do Rosji i Generalnego Gubernatorstwa jest na dobrej drodze.

Praga, 28 lutego. — Na tegorocznych

targach wiosennych w Pradze wystąpią zakłady wytwórcze protektoratu Czech i Moraw, jakoteż i z obszarów Rzeszy z nowymi ekspozycjami przetworzonymi z surowców zastępczych. Oprócz lekkich metali i węgla syntetycznej i sztucznych materiałów, zostanie wystawiona cała masa nowych surowców zastępczych. Zwiedzającym targi będą udzielane fachowe wyjaśnienia o źródłach surowca i wytwórczości z tegoż środków zastępczych.

Wielkie firmy niemieckie i protektoratu zaprezentują również ekspozycje przemysłu zabawkowego. Przed wszystkim wystawione zostaną zabawki z drewna i blachy, lalki z rozmaitego materiału, zabawki mechaniczne, instrumenty muzyczne i nowe gry towarzyskie.

wieczorem bankiet na cześć prezesa rady ministrów oraz ministra spraw zagran. Turcji. W przyjęciu tym wzięli udział m. in. minister obrony krajowej oraz minister robót publicznych, ponadto zaś zaproszeni byli szefowie misji dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

### NIEPOKOJE W INDIACH

W starciach w Rawalpindi zraniono 16-tu policjantów

Moskwa, 28 lutego. — Jak donoszą z Kabul došlo w hinduskim mieście Rawalpindi do ostrych starć między kilkusetosobnym tłumem ludności a policją z powodu aresztowania jednego z agitatorów, który zachęcał ludność do podjęcia kampanii niesubordynacji cywilnej. Tłum obrzucał kamieniami policjantów, przy czym 16 z pośród nich odniosło obrażenia. Wśród demonstrantów, których policja rozpędzała przy użyciu pałek gumowych jest również kilku rannych.

Bankiet u von Papena

Obecni byli członkowie rządu tureckiego

Istanbul, 28 lutego. — Niemiecki ambasador von Papen wydał w środę

### Skandal w USA

Urząd rady obrony narodowej pod zarzutem łapownictwa

Sztokholm, 28 lutego. — „Nya Dagbladet Allehanda“ zamieszcza sensacyjnie brzmiącą depeszę agencji „United Press“ z Waszyngtonu. Według tej informacji zakomunikowała amerykańska rada obrony narodowej o tym, iż podjęto dochodzenia przeciwko kilku członkom, stojącym pod oskarżeniem przyjmowania olbrzymich łapówek od członków brytyjskiej komisji zakupów. Podnoszący przeciw wspomnianym członkom narodowej rady obrony zarzuty twierdzą, że na liście wynagrodzeń brytyjskiej komisji zakupów figurowała pozycja 200 000 dolarów, wypłacana miesięcznie na ich rzecz.

### BANKIET U VON PAPENA

Obecni byli członkowie rządu tureckiego

Istanbul, 28 lutego. — Niemiecki ambasador von Papen wydał w środę

## Zakończenie pertraktacji gospodarczych

Przewidują one znaczne podwyższenie kwoty eksportowej państw ości Współpraca w dziedzinie gospodarki wojennej bez wszelkich ograniczeń

Rzym, 28 lutego. — Odbywające się od kilku tygodni w Rzymie rokowania gospodarcze niemiecko-włoskie, zostały wczoraj ukończone. Wynik tych negocjacji ujęty protokółami podpisał poseł Clodius w imieniu Niemiec i ambasador Giannini w imieniu Włoch. Zawarte między obu krajami porozumienie reguluje wszystkie sprawy dotyczące obrotu towarowego i płatniczego na rok 1941 między obu krajami. Fakt, że przewidują się znaczny wzrost kwot wywozowych w obydwu krajach dowodzi zdolności produkcyjnej przemysłu niemieckiego i włoskiego, na który wojna nie wywarła hamującego wpływu.

Obydwa kraje są w możności zaopatrywać się wzajemnie w poważnej mierze ważnymi surowcami wojennymi i wszelkiego rodzaju wyrobami posiadającymi wartość w okresie wojny, przy czym współpraca w dziedzinie gospo-

darki wojennej ma bez ograniczeń służyć wspólnemu celowi, mianowicie ostatecznemu zwycięstwu niemieckim. Ponadto uzgodniono sprawę ważnych z wojennego punktu widzenia dostaw w okresie trwania wojny z jednego kraju do drugiego, co odbywać ma się niezależnie od wyrównania bilansu handlowego, jak również od stanu wzajemnego obrotu towarowego.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, iż rokowania odbywały się w duchu wiernej i pełnej zaufania przyjaźni, znamienującej stosunki między obu sprzymierzonymi krajami.

Minister spraw zagranicznych Eden złożył wizytę królowi Farukowi, który co dopiero opuścił łóżko po przebytej żółtaczce. W Turcji liczą się z przyjazdem lorda Edena do Ankary. Wizyta pozostanie w związku z jego 3-tyg. podróżą po terenach Bliskiego Wschodu.

## Mocna przestroga

Częstochowa, w lutym.

Od czasu do czasu publicysta odkłada pióro. Myśli wtedy o różnych rzeczach. Doświadczony dziennikarz wie, że nie zawsze Czytelników interesują sprawy szerokiego świata, mające tyle uroku i zawierające w sobie tyle dziwnych, obco brzmiących nazw. W chwilach takich, gdy leży przed nim biała kartka papieru, taka sama, jak tyle innych, na których powstawały artykuły o najważniejszych ogólnoswiatowych przemianach politycznych, dziennikarz zwrócił wracać myślą do spraw swego miasta. Jest ich bardzo wiele, tak wiele, że wprost nie sposób ich ująć w jednym, nawet całym cyklu artykułów. Korzystając z dzisiejszej pauzy w toczącym się stale naprzód rytmie doniesień z Ameryki, Dalekiego Wschodu, Afryki i Europy ślegamy do sprawy bezpośrednio nas wszystkich dotyczącej, a mianowicie: paskarstwa. Temat to stary, ale zawsze aktualny i interesujący wszystkich bez wyjątku, bez względu na to czy są oni kolejarzami, listonoszami, kupcami, urzędnikami, lekarzami, czy nawet dziennikarzami. Paskarstwo dokucza wszystkim, całemu społeczeństwu. Można je porównać (z dozą prawdopodobieństwa) z plagą dokuczliwych owadów, znajdującą się w brudnym mieszkaniu. Tak jak one dokuczają żyjącym z nimi w tych samych murach ludziom, tak paskarze - pasożyty (a czasem pasożyty), dokuczają żyjącemu z nimi w jednym kraju społeczeństwu. Paskarze, mający jako jedyny cel w swoim niespołecznym i niechrześcijańskim postępowaniu wyłącznie zarobek własny, dokuczają przede wszystkim ludności niezamożnej. Najbardziej dają się im wyczuć w cenach bardzo poważnie we znaki. Nie raz jakiś robotnik fabryczny lub urzędnik chce kupić sobie poza kontyngentem trochę chleba, lub masła czy innego towaru. Nie kupi go w sklepie, gdzie wybrał już przypadająca na niego przysiadła. Specjalne okoliczności czy warunki zmuszają go jednak do kupna, idzie więc w jakies brudne podwórko, do jeszcze brudniejszej sutereny i tam dokonuje transakcji, która nie raz kosztuje go kilkudniowy, a nawet tygodniowy zarobek.

Jesteśmy dzięki Bogu krajem bogatym i dość zasobnym w artykuły potrzebne do życia. Z dnia na dzień dzięki energii władz, jak również i lojalnej zachowującej się większości społeczeństwa zaciera się ślady wojny. Wraz z nimi przemija wszystko, co zwykło wojnie towarzyszyć, przemija również i paskarstwo. Tych słów jednak do Częstochowy zastosować się nie da.

Jeszcze od świateł Bożego Narodzenia do dzisiaj zaobserwować można z łatwością, jeśli się uważnie i stale bez przerwy przygląda życiu naszego miasta, że ceny i to nawet u kupców, a szczególnie u tych, którzy wiele rozmaiają o paskarstwie, lub pobieraniu nadmiernych cen, są o wiele, wiele odmiennie niż te, które określiły władze jako maksymalne. Niejednokrotnie tutaj już pokreślaliśmy, że pasożytów nasze społeczeństwo nie potrzebuje i nie ma dla nich u nas miejsca. Paskarz jest pasożytem społecznym z najgorszego gatunku. W jego brednie o trudnościach w dostawach, braku towarów lub co jeszcze gorsze, o obniżeniu się wartości pieniądza nikt z tych ludzi, którzy uczciwie i rzetelnie pracują na swój kawałek chleba nie uwierzy. Obecna wojna jest inna niż te, które dotychczas były na świecie i niech się nikt nie łudzi, że zdoła na niej zrobić kosystem ubogiej ludności polskiej majątek. Może go spotkać przykra, ale jakże oczekiwana, przez tych, których gnębi wyrubowania w górę cenami, niespodzianka. Ale na razie abstrahujemy od tego. Nie należy sprzedawać faktów.

Paskarstwo jest zaraźliwe. Przenosi się po prostu z szybkością błyskawicy i potrafi stworzyć w niektórych branżach kupieckich prawdziwy węzeł gordyjski. Dla klienta, który nie ma innego wyjścia jak tylko kupno, węzeł ten wydaje się nie do rozwiązania. Ale dla policjanta, obojętne czy jest on niemiecki czy polski, węzeł ten jest łatwy — do rozcięcia. W naiwności swojej ci, którzy jeszcze dzisiaj podbijają ceny, prowadząc handel pokątny, czy też podbi-

jają ceny w swoich składach całkiem otwarcie i oficjalnie (całe szczęście, że takie typy można policzyć na palcach i palcami ich pokazać) myślą, że ujdzie im to płazem. Jakże się grubo mylą. Ceny paskarskie, zarówno w mieście, jak i w jego okolicy bliższej czy dalszej, nie mogą być pobierane i z całą pewnością (mamy ku temu słusne powody) twierdzimy, że nie będą pobierane. Wszyscy, których policja, która obecnie rozpoczęła energiczną akcję przeciwko paskarstwu, przypłaci na pobieraniu za wysokich cen, zostaną surowo i bezwzględnie ukarani!

Ależ dlaczego pisać w czasie przyszytym, cała masa spośród nich już została ukarana, cały długi, długi szereg otrzymał w konsekwencji to, na co społeczeństwo od kilku tygodni oczekiwało. Na oknach wystawowych u paskarzy pojawiały się różowe, wielkie plakaty, czarnymi, wielkimi literami obwieszczały każdemu przechodniowi, w języku niemieckim i polskim, że właściciel tego sklepu przekroczył ceny i za to został napiętnowany. Gdy przechodzi koło takiego sklepu człowiek skrzywdzony przez nieuczciwego kupca, otrzymuje wewnętrzna satysfakcję. Niestety, pieniędzy nieraz bezmyślnie wydanych nikt mu już nie zwróci.

Nasi częstochowscy właściciele sklepów komisowych najlepiej odczuli akcję przeciwko paskarstwu. Albowiem 6 sklepów komisowych zostało zamkniętych i jedna plekarnia, a właściciele zostali surowo ukarani. To ostre postępowanie przeciwko paskarzom niechaj będzie ostrzeżeniem dla szeregu innych. Wstyd, że jeszcze dzisiaj pomiędzy nami znajdują się takie niepoahamowane w swej żądzy zarobku hienny. Słów naszych w przeciwnieństwie do naszej przedwojennej prasy nie zwykliśmy rzucić na wiatr i pod adresem wszystkich, trudniących się oficjalnie handlem na podstawie prawa Generalnego Gubernatorstwa rzucamy ostrzeżenie, że w razie wykroczenia przeciwko wyznaczonemu cenom przedsiębiorstwa ich mogą być zamknięte przejściowo lub nawet na zawsze.

Paskarze należą do typu „oficjalnych“ są dość łatwi do wykrycia. Gorzej jest wykryć tych potajemnych. Tych, którzy chyłkiem, skurczeni we dwoje z olbrzymimi worami na plecach skradają się o zmroku do miasta, zniżając od niego różne artykuły (przeważnie spożywcze), za które później od głupich, albo naiwnych, względnie potrzebujących specjalnie dużych ilości jedzenia żarłoków, pobierają fantastycznie wysokie ceny. Ale i na to jest rada. I ich także można przyłapać. Prawo mówi, że nie tylko sprzedający, ale także kupujący będzie karany, gdy ustalono zostanie pomiędzy nimi cena, przekraczająca cenę urzędową i maksymalną. Wyśleść ich takie naiwne transakcje jest łatwe. Konsekwencje są przykre. Kraydwa, wyrządzona społeczeństwu jest olbrzymia. Każdy, kto zamierza kupić jakiś towar od pokątnego handlarza, niech najpierw dobrze zastanowi się nad tym, co robi? A najlepiej, ten kto wie, że ktoś pobiera nadmierne ceny powinien donieść o tym natychmiast do policji. Nie trzeba mieć pod tym względem żadnych skrupułów, jest to bowiem jedyna możliwość uwolnienia ludności od niepoprawnego szkodnika. Kto wie, może ratuje się w ten sposób życie setkom ludzi. Mnóżą się afery masowego zatrucia ludzi przez pokątnych handlarzy. Sprzedają oni sfalszowany alkohol, sprzedają podejrane i trujące mikstury zamiast środków zastępczych herbaty. Chleb który kupujemy w jakiejś miżernej suterenie, nim dojdzie do nas przechodzi przez co najmniej dziesięć brudnych, od tygodni nie mytych rąk. Miego, które czasami przynosi do naszego mieszkanka obdarne indywiduum, jakże często jest zawinięte w zabłocony worek albo w niewypraną czyłką koszulę; nawet niekiedy handlarz nosi je ukryte przy sobie bezpośrednio na gołym ciele. Handel pokątny chwilkowo nieznacznie wzrósł. Międzynarodowe czynniki, trzymające rękę na pulsie życia w naszym mieście wiedzą o tym doskonale. Potrafią się tak zabrać do pokątnych handlarzy, że handel pokątny na zawsze musi zniknąć.

(Dalszy ciąg na stronie 4-tej)

## Z CZĘSTOCHOWY I OKOLIC

Marzec  
1  
SobotaDziś: Albina  
Jutro: Heleny ces.  
Wschód słońca o godz. 7,48  
Zachód " " 13,38

## Z DNIA NA DZIEŃ:

W marcu kto śniad nie zaczyna  
Dobra swego zapomina.

Warunki pracy i płacy muszą być zatwierdzone przez Wydział Pracy. Przy otwarciu zakładów, jak również przy zatrudnianiu przy budowie należy, zgodnie z rozporządzeniem o unormowaniu warunków pracy oraz ochronie pracy, przed ustaleniem warunków pracy wnieść do rozstrzygnięcia Szefa Okręgu.

Przy uruchomieniu więc przedsiębiorstw lub robót odpowiedzialni kierownicy winni przed podjęciem pracy przez przedsiębiorstwo zgłosić do Wydziału Pracy projektowane warunki pracy i uzyskać zatwierdzenie jednego projektu umowy z pracownikami.

**Nowy cennik na przetwory „Maggi”.** Nr 4 „Biuletynu Informacyjnego” Izby Przemysłowo-Handlowej w Radomiu zamieszcza obszerny, szczegółowy cennik za przetwory „Maggi”. Podane ceny maksymalne zakupu i odsprzedaży ustalone zostały ostatnio przez Wydział Kształtowania Cen przy Rządzie Generalnym Gubernatorstwa.

Cennik uwzględnia wszelkie spotykane rodzaje przetworów „Maggi”, jak przyprawy w butelkach, kartonach, kostki rosolu w puszkach i pojedynczo, zupy w kostkach i drażkach, barszcz w tabletkach, sosy w kostkach i rosół ziarnisty.

Ustalono ceny są o wiele niższe od pobieranych dotąd. Np. obecnie jedna kostka zupy „Maggi” kosztuje tylko 20 gr, zaś kostka rosolu 6 gr.

**Wyznaczanie odpadków na ulice.** W wielu miejscach na peryferiach miasta zauważyć można bardzo często, szczególnie w domach niekanalizowanych, że lokatorki tych domów wyrzucają odpady, śmiecie i wylewają nieczystości bezpośrednio na ulice, nie zwracając bynajmniej uwagi na niewłaściwość takiego postępowania. Lekceważą oni sobie przepisy o porządku domowym i nie dbają o to, że tego rodzaju eksperymenty są w żadnym wypadku niedopuszczalne, zarówno ze względu na estetykę, jak i zdrowotność obywateli. Śmiecie i odpady można wyrzucać tylko do specjalnie na ten cel przeznaczonych skrzyń i śmietnika, które, mimo iż dane pomieszczenie jest tylko prymitywem mieszkaniowym, zawsze znajdują się na podwórku.

Co do nieczystości płynnych, to wylewa się je do specjalnych zlewisk, które, pomimo braku przewodów kanalizacyjnych, zawsze są w pobliżu zaistalowane. Inne postępowanie jest niedopuszczalne, a winni przekroczenia wspomnianych przepisów narażać się mogą na sankcje karne.

**W trosce o zdrowie ludu wiojskiego.** Celem podniesienia zdrowotności w okęgach wiojskich, które pod tym względem wykazują bardzo poważne braki, władze administracyjne poświęcają wiele troski, czyniąc odpowiednie zabiegi, aby ten stan, o ile możliwości zmienić na lepsze. Bowiem stan okęgów wiojskich pozostawia nadal wiele do życzenia. Istnieje jeszcze zbyt wielka różnica między samymi miastami a wioiami. Obecnie czynione są prace nad lepszym i właściwym rozmieszczeniem sił lekarskich oraz pracujących na odcinku zdrowia publicznego, aby przede wszystkim braki, ujawniające się w okęgach wiojskich, zostały odpowiednio wyrównane.

ne. Duża ilość lekarzy Polaków, znajdujących się w mieście, jest przede wszystkim brana pod uwagę, celem polepszenia stanu obywateli w okęgach wiojskich.

**Nie przechodzić przez tory kolejowe!** W wielu wypadkach obserwujemy obywateli, którzy, nie zwracając uwagi tak na istniejące przepisy, jak i własne niebezpieczeństwo, często, chcąc sobie skrócić drogę, przechodzą przez tory kolejowe. Spotyka się również woźniów, którzy, bez zachowania koniecznej ostrożności, często w ostatniej chwili przed nadjeżdżającym pociągiem, przejeżdżają przez przejazd. Niekiedy żółw ładują za dużo na woz i niedożywny koń nie może pojechać ruszyć z pomiędzy szyn. Również obok ludzi dorosłych spotykamy dzieci, bawiące się w tych niebezpiecznych miejscach i urządzające gonitwy po szynach.

Apelujemy do wszystkich nierozsądnych osób, aby zechcieli nareszcie zrozumieć, że tory przeznaczone są dla pociągów, a lekceważenie sobie przepisów kolejowych czy bezzwonne skracanie sobie dróg przez tory spowodować może tragiczny wypadek, a w konsekwencji kalectwo lub śmierć.

W trosce o bezpieczeństwo publiczne władze wydały odpowiednie przepisy i instrukcje, wystawiały tablice ostrzegawcze i winni przekroczenia ich będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

**Okradli mieszkanie właściciela.** Przed paru dniami kilku niewykrytych na razie sprawców włamało się do mieszkania Włodzimierza Ptaka w Kuźnicy 1, korzystając z tego, iż domownicy pojechali na targ z prosiętami, skradli różne przedmioty oraz bieliznę i ubrania. Kradzieży tej dokonano w biały dzień, a mimo to żaden z sąsiadów nie zauważył nic podejrzanego.

**Przewrócony płot przyczyną bójk.** Onegdaj niejaki Wojciech K., zam. na Podkolu, pokłócił się ze swym sąsiadem, Witoldem J., z powodu przewrócenia przez tego ostatniego płotu, który oddzielał obydwoje posesje. Kłótnia wkrótce zmieniła się w bójkę, przy czym K. obrzucił sąsiada kamieniami i kawałkami cegły. Jeden z kamieni trafił mężczyźnie w głowę, skutkiem czego ten ostatni uległ poważnemu okaleczeniu.

**Zatrul się samogonką.** W tych dniach wywarzył się nowy wypadek zatrucia alkoholem, t. zw. „brendką”, któremu uległ 28-letni Józef Cz., mieszkaniec wsi Liszka. Podczas wesolej libacji u sąsiadów wypił on większą ilość „brendki” i niechybnie byłby poniósł śmierć, gdyby nie natychmiastowa pomoc lekarska. Zdradzaczącego silne objawy zatrucia przewieziono do szpitala.

**Wpadł pod auto.** W ub. środę w godzinach wieczornych powracający w stanie nieźwieziwym z miasta do domu Bronisław Wiewiór dostał się na ul. Sabinowskiej pod przejeżdżający samochód, skutkiem czego uległ ogólnym poważnym obrażeniom ciała. Przewieziono go do domu, gdzie sprowadzony lekarz zrobił mu opatrunek. Niebezpieczeństwo nie istnieje.

**Kradzież węgla i drzewa.** Onegdaj jacyś niewykryci na razie sprawcy włamali się, po uprzednim urwaniu kłódki, do komórk J. Jana K., zam. w Kawodry Dolnej Nr 8. Złodzieje skradli większą ilość znajdującego się w komórze węgla oraz drzewo.

## Z RADOMSKA

## Skazanie krewkiego sąsiada

Pan Justyn Kębalski, zam. w Radomsku od dłuższego czasu żył w niezgodzie ze swą sąsiadką Heleną C. W połowie grud-

nia 1940 r. w czasie sporu o mieszkanie pan Kębalski znieważał słownie oraz tak szpetnie pobił panią Helenę C. szczerząc o zamiataniu, że wyleciały jej dwa zęby.

Na rozprawie sądowej pan Kębalski tłumaczył się, że pani C. nie bił przeciwnie, że ona mając do niego jakąś urazę wybiegła do niego z garkiem pełnym gorącej wody. Widząc to i chcąc uniknąć niebezpiecznego poparzenia nadstawił szczerokę i pani C. wpadła na nią.

Sąd skazał pana Kębalskiego na cztery tygodnie aresztu i na ponoszenia kosztów pan Kębalski został zwolniony wobec jego niezamieszkałości.

## Każdy klient!

Do kłosa z wyrobami monopolu tytoniowego, należącego do Wincentego Świderskiego, zgłosił się nieznanemu mężczyźnie, który poprosił „dziesięć paczek papierosów Egipskich, a gdy je otrzymał, zaczął właścicielowi kiosku zapakować jeszcze kilka pudełek papierosów Mewa i Sport. Podczas gdy Świderski zajęty był pakowaniem, nieznanemu klientowi wyszedł na chwilę z kiosku „tyrząc rękoma na psa. Dopiero po chwili, gdy nieznanemu nie wracał, właściciel kiosku przypomniał sobie, że klient miał w rękach 10 pudełek papierosów Egipskich i z nimi wyszedł na ulicę. Zaniepokojony sprzedawca wybiegł na ulicę, ale tu już nie ujrzał klienta, który wraz z papierosami ułotnił się bez śladu.

## Z PIOTRKOWA

## Ujęcie szantażysty

W Piotrkowie ujęto ostatnio szantażystę, który wysyłał listy anonimowe do kupców żądając od nich sum pieniężnych w wysokości 200 do 300 złotych. Równocześnie groził on w razie niewpłacenia lub zameldowania w policji.

Osoby, które podobne listy szantażujące otrzymały wzięte są do natychmiastowego zameldowania o tym i Piotrkowskiej Policji Kryminalnej.

## Strasza śmiercią planowanego węglekarda

Pracownik kolejowy, Krawczyk Władysław, idąc torem kolejowym, zauważył na 128 kilometrze podłartowane zwłoki jakiegoś mężczyzny. O swym makabrycznym odkryciu Krawczyk zawiadomił posterunek policji kolejowej, która przybywszy na miejsce, przeprowadziła dochodzenie.

Jak się okazało, zabitym i okropnie zmasakrowanym przez pociąg, jest mieszkaniec pobliskiej wsi Kiełczówka, gminy Podolin niejaki Deredara Jan, lat 32. Deredara trudnił się zawodowo kradzieżą węgla z pociągów. Krytycznego dnia po libacji, która przeciągnęła się do drugiej godziny w nocy, Deredara, będąc mocno podchmielony, udał się na tor kolejowy, gdzie został przechwyty przez pociąg, zderzył z Piotrkowa do Koluśzek. Części zwłok pociąg rozrzucił na długości około 100 metrów.

## Nieudany napad bandycki

Wieś Bujnicki, niedaleko Gorzkowic, była niedawno terenem na szczególnie nieudany napadu bandyckiego. Mianowicie do zagrody zamoznego mieszkańca tejże wsi, rolnika Ołasa Marcina, około godziny 11 min. 30 wieczorem wtargnęło czterech uzbrojonych w rewolwery osobników, którzy biciem i strzelaniem na posterach terroryzowali domowników i domagali się wydania znajdującej się w domu gotówki.

W pewnej chwili bandyci zostali splonowani trzaskiem zasuwki przy drzwiach. Trzask zasuwki podobny był bowiem do trzasku przy repelowaniu broni i napastnicy, sądząc, że są zagrożeni, wydali się na dwór i zbiegli w niewiadomym kierunku. Zawiadomiona policja wszczęła pościg.

## To nie sprawa Ameryki

Dalsze ataki w USA na ustawę o pomocy dla Anglii — Stany Zjed., nie są policjantem

Waszyngton, 28 lutego. — W ub. poniedziałek kontynuowano w Senacie St. Zjednoczonych dyskusję nad ustawą o pomocy dla Anglii. W dyskusji tej zabierali głos mówcy z ramienia stronnictw opozycyjnych, którzy w sposób niezwykle ostry atakowali Roosevelta. Wśród tych mówców senator Clark oświadczył, że Anglia nie walczy za sprawę Ameryki, lecz dla tych samych celów, dla których dotychczas prowadziła swą walkę, mianowicie dla przewagi gospodarczej, za złoto, za stosunki handlowe i za utrzymanie się przy władzy klasy panującej.

Podobnie podkreślił senator Lafalette, iż Anglia nie prowadzi wojny dla Ameryki. Domagał się on aby Stany Zjednoczone zwróciły uwagę na obronę własnego państwa, ostrzegając zarazem przed rolą policjanta świata, jaką Stany Zjednoczone chciały odegrać. Stany Zjednoczone powinny zaniechać zamiaru opowania całego świata, zamiast dokonywać budowy przyzwoitych domów dla ludności własnego kraju i zanim nie zrealizuje programu opieki lekarskiej i opieki nad chorymi na terenie całego kraju oraz zanim nie zabezpieczy opieki starcom, wreszcie nie postarają się o możliwości zatrudnienia młodzieży.

W kilku miejscowościach półwyspu amerykańskiego hinduskie oddziały wojskowe odmówiły posłuszeństwa. W Indiach północno-zachodnich wybuchło ponownie powstanie, przy czym musiano użyć pomocy wojska.

Wydział wojskowy Senatu St. Zjed., zwrócił się do Senatu z wnioskiem o powołanie do życia komisji śledczej dla zbadania stanu zamówień zbrojeniowych.

## Mocna przestroga

(Dokończenie na stronie 3-lej)

Pod adresem potajemnych reżników pozwalamy sobie na specjalnie ostre, i mamy nadzieję, że skuteczne, ostrzeżenie. Oni, którzy najfajlejszą krzywdę wyrządzają społeczeństwu...bo nie dość że pobierają fantastyczne wysokie nie-rzecz cory, ale sprzedają mięso ze zwierząt chorych na gruźlicę albo na trychiny, niechże przyjmą nasze słowa z namysłem.

Wstyd, żeby tego rodzaju stosunki panowały u nas. Wstyd, żeby trzeba było brać się polskiemu dziennikarowi za taką brudną i ciemną stronę naszego społeczeństwa. Autor tego artykułu w okresie powojennym poznał stosunki panujące w innych krajach, których granice przylegały do Generalnego Gubernatorstwa i przekonał się, że tam te sprawy nieco inaczej wyglądają. W takiej na przykład Słowacji nie ma mowy o paskarstwie. Każdy, kto by usiłował podwyższać ceny, zostanie natychmiast tak surowo ukarany, że na zawsze mu się tego odciecz. To się nazywa zdecydowaną postawą społeczeństwa. I pomyśl tylko pracownik, tak często liczący z obawą w oku złotych w portemonetce przed pójściem do paskarza, że w Słowacji można wszystko dostać po normalnych, przez urząd ustalonych cenach!

Civis.

## Ochrona pracy w Generalnym Gubernatorstwie

Urzędy Pracy wykonują ochronę nad pracującymi — Przygotowanie nowych reform w dziedzinie pracowniczej

Kraków, 28 lutego. — Administracja niemiecka poświęca ochronie pracy i zakładów przemysłowych w Generalnym Gubernatorstwie szczególną uwagę albo w każdym nieszczęśliwym wypadku i zachorowaniu oznaczając utratę jednostki pracującej, co ze względu na zadania gospodarki wojennej i celowe p. p. wprowadzenie powinno być ograniczone do rozmiarów najmniejszych. Wznowienie wypłaty rent wypadkowych, wymaga również starannego stosowania ochrony pracy, ażeby świadczenia ubezpieczalni społecznych utrzymać w możliwie jaknajniższych granicach.

W byłym państwie polskim dozór pracy sprawował osobny urząd, niezależny od wszystkich innych, ład państwowy, a uprawnienia jego określone były rozporządzeniem prezydenta B. Rzerzy-pioski. Polskiej z dnia 14 lipca 1927 r. Zakres pracy b. polskich inspektorów pracy ma w tym wypadku o tyle większe znaczenie, że obecne przepisy pracy i ochrona pracy

w Generalnym Gubernatorstwie, stanowią kontynuację już istniejących norm w tym kierunku. Rozporządzeniem z dnia 23 lutego 1940 r. przekazano urzędowi pracy jako Instancjom lokalnym wykonywanie ochrony pracy. W tym celu stworzono przy urzędach pr. os. osobne wydziały „Ochrony pracy i spraw przemysłowych”, powołując do nich byłych polskich inspektorów pracy.

Ażeby nie stwarzać przeszkód w pracy reorganizacyjnej, wstrzymano się na razie z wydaniem nowej ordynacji taryfowej dla pracowników i robotników w służbie prywatnej. Prace nad zrewidowaniem i zreformowaniem wszystkich przepisów dotyczących stosunku pracy, są jednak już w pełnym toku, przy czym przede wszystkim świadczenia polskiego ustawodawstwa społecznego przystosowane być mają do potrzeb chwili obecnej, a ponadto nastąpią prace nad uregulowaniem na nowo całości spraw, związanych z wynagrodzeniem i zarobkami.

<b>Różne</b> MLYNIE maszyn, kupię nie i przybrzy dotarcia Fabry na Maszyn giewski, Har wig, Warszawa Praga, — Szaro 11-11-11	<b>Sprzedaż</b> SZUKAM pokoju umie waznego dla jed neł osoby w d mieście. Oferty „Kurier” — pod 740.	<b>WYDAWNIC</b> b. Redakcji Dzie nika Ustaw na bywać można w Zarządzie Zakł dow Karnych w Warszawa, ulica Długa nr 1. Tele fon: 11-23-27.
<b>WYDZIAŁ</b> kradzieży i k mianowicie na ogrodników (rolników) pos ładającą inwen taryzowaną Ed mianowicie, poc mianowicie, poc Gorzkowice. 733	<b>KOMPLETNE</b> UZABEZPIECZENIE Wypłacono 2000 zł. na godziny budowane przez Maszynowatw Rozer G. m. b. H. Górska w r. 1929 a. m. l. Wypła trzykrotność 500 m/m. — Pra agat, Maro k. II. Wskaz do ciecia ogly. 124 Maciejewski, Kra ków, Białka 20/3.	<b>KUPNO</b> Kupię w buty, brzozy w do brzozy w do ferty „Kurier” 733.
<b>POKOJU</b> nieprzejętą po szubku z mebla m. bez. Zgłosz „Kurier” pod 741.	<b>FILATELISTOM</b> polecamy Cenit Katalog 1941 z cnotch polskich złote. Przybory fi liletyczne. 124 Wilek wylor za osków — prosi nie bratko 200 zł mianowicie. Of ty odpisać świa dectw dyktorom „Kurier” pod 742.	<b>WAGA</b> kapelusze w zielonego rodzu i płaszcze. Ilo nawet zupolno zyto kupca. 124 niełoby obaw. Or tierz Brozera.
<b>KSIEGOWY</b> bilansista znaj cy biegle język niemiecki słow i pismo oraz p nie na maszyn potrzebny od sa rza. Wynagrodz nie brutto 200 zł mianowicie. Of ty odpisać świa dectw dyktorom „Kurier” pod 743.	<b>Zguby</b> dorodł osobist nawlece „Sala miera Plazak.	<b>ZGUBIONO</b> w czasie dzia wicznych ksz kie Ubezpiecz Konieczne Piotr.

# Rolniku

## hasło Twoje to

„Kurier” 11-23-27

Wypłacono 2000 zł. na godziny budowane przez Maszynowatw Rozer G. m. b. H. Górska w r. 1929 a. m. l. Wypła trzykrotność 500 m/m. — Pra agat, Maro k. II. Wskaz do ciecia ogly. 124 Maciejewski, Kraków, Białka 20/3.

Kupię w buty, brzozy w do brzozy w do ferty „Kurier” 733.

Kapelusze w zielonego rodzaju i płaszcze. Ilo nawet zupolno zyto kupca. 124 niełoby obaw. Or tierz Brozera.

dorodł osobist nawlece „Sala miera Plazak.

w czasie dzia wicznych ksz kie Ubezpiecz Konieczne Piotr.

z tekstu Jerzego Sopiły — „Profilu cieni”

# Tetmajer — Wodzinowski — Wysocka

Tarnów, w lutym.

Trzy gwiazdy na firmamencie sztuki polskiej — zagasy. Trzy pełnowartościowe nazwiska przechodzą do historii polskiej literatury, malarstwa i teatru. Wszystkie trzy nazwiska tworzą swoją epokę w dziedzinie sztuki i są synonimem najlepszych jej czasów.

**KAZIMIERZ PRZERWA — TETMAJER**, syn Podhala, poeta z Bożej łaski, znakomity liryk, powieściopisarz i dramaturg pozostał wierny swojej ojcowiźnie, albowiem wychodząc z Podhala wypieścił w swoich lirykach piękno tej ziemi mistrzowskim piórem. W niezwykle szybkim tempie ukazywał się to po tomielnie przeczudnych wierszach, obrazujących grozę i majestat Tatry. To znów w gwarze góralskiej wydane „Na Skalnem Podhalu” stało się zbiorem o znaczeniu dokumentu, jak to „Przewie” było. Tetmajer wniósł do poezji polskiej szeroki lot, wprowadzając Czytelnika w regiony, gdzie piękny styl, aksamienny język poety i głębokie myśli szły z sobą w zawody. Był czas, że miłośników poezji spotykało się z książką Tetmajera na każdym kroku. Tetmajer stał się tak popularny, że mówiło się już o tym poecie, jak o modzie. Z chwilą, gdy krytyka literacka zgodnie pociągała Tetmajera, jako fenomen na horyzoncie lirycznym i przyznała Mu wszelkie wartości, jakie cechują poetę par excellence, stawa i powodzenie stały się szczytowym udziałem Tetmajera.

Tetmajer zaczął twórczość swoją od skromnej nowelki „Ksiądz Piotr”, która z miejsca przyniosła Mu pierwszą nagrodę na konkursie literackim. Poprzez wspomniane tomy liryków, powieści jak „Anioł Śmierci”, „Panna Mary”, „Romans panny Opolskiej z panem Głównikiem”, dramat „Rewolucja”, przesławił się obrazami fantastycznymi, realnymi, historycznymi, obyczajowymi, znaczącymi wszędzie „lwi pazurem” genialnego autora.

Tetmajer przestał pisać na parę lat przed zgonem. Karta jego dzieł jest aż nazbyt znana Czytelnikom polskim i zagranicznymi, aby ją na tym miejscu przypominać. Lepiej przeczytać i powtórzyć dzieła, skoro już rok upływa od śmierci ich autora.

Ze wspomnień osobistych o tym wielkim artyście mogą być zanotować, iż da-

nym mi było znać Tetmajera na małym odcinku Jego życia w Zakopanem. Poznałem go z nim Władysław Orkan, który specjalnym holdem otaczał Tetmajera, mówiąc do niego ze studencką wprost nieśmiałością „Panie Kazimierzu”. Tetmajer — człowiek przechodził wówczas stan, zawarty wcześniej w jego poemacie „melancholia, tęsknota, smutek, zniechęcenie — są treścią mojej duszy”. Autograf, jaki otrzymałem od Niego na książce „Skalne Podhale” był dla mnie jakimś ojcowskim, serdecznym upominkiem. Z żalnością przychodzi mi dziś czytać notatki dziennikarską: „onegdy odbyło się w Katedrze św. Jana w Warszawie, w kaplicy literackiej, w pierwszą rocznicę śmierci, nabożeństwo żałobne za spókoj duszy sławnego pisarza Tatr w poezji polskiej ś. p. Kazimierza Przerwy-Tetmajera”.

Zgasł człowiek — pozostało dzieło twórcze.

„Na zieloności sennych hal  
Gdzie wiatr błękitne mgły rozpina”  
unoszą się duch jego.

**WINCENTY WODZINOWSKI**, pokrewny latami i atmosferą czystej polskiej sztuki, artysta-malarz, mistrz swegoj nuty, uczeń Jana Matejki, pochodzący z Kielecczyzny, nie poszedł w ślady swego wielkiego nauczyciela. Za motyw twórczy obrał sobie wieś z jej życiem, typem i obrzędem. Stał się malarzem ludu. Ponieważ patrzył od dzieciństwa na otoczenie wiejskie, przeto cechy zewnętrzne przeszły w jego artystyczną duszę. Urzekło go piękno i malowniczość stroju ludowego, swoisty wdzięk ich naturalności. Wodzinowski, opracowując ten temat po malarzku, nie był odoobniony. Wówczas to miał współtowarzyszy: Ludwika Stasiaka, Kacpra Zelechowskiego, Władysława Radziejewskiego, wszystkich z majsterstwu Jana Matejki.

Ton, jaki ci mistrzowie do malarstwa wnieśli był nowy. Albowiem niepodzielnie królowali wtedy malarstwo historyczne. Matejko nie miał nieprzeziwo temu. Jedno tylko zastrzeżenie: „aby ludzie malowani byli żywi. Ponieważ wielu, malując ludzi — maluje tylko poznanie mode”. Ten postulat Matejki spełniał Wodzinowski sumiennie, czego dowodem było samo przyznanie Mistrza,

gdy odwiedzał Wodzinowskiego w Jego pracowni, przy obrazie „Odpoczynek żniwiarzy” zauważył: „Tak, panie, taki obraz ma sens, bo każda figura żyje i obraz coś mówi, ja nieznoszę tylko bezmyślności w obrazach”. Toteż to hasło Matejki: obraz powinien sam za siebie mówić, było dla Wodzinowskiego, w Jego całej płodnej i górnej twórczości zasadą niernaruszoną. Słusznie — bo kiedyś mogłoby zabraknąć komentarzy i komentatorów. Wodzinowski nie był również wyznawcą t. zw. „kierunków” a zwłaszcza grup w sztuce, albowiem twierdził, że wszelka grupa to zaprzeczenie indywidualności. Każdy artysta winien być talentem dla siebie. Oryginalne również na stanowienie Wodzinowskiego było do nauki malarstwa. Nie był on zwolennikiem Akademii we współczesnym pojęciu, jako jakiejś „fabryki malarzy”, lecz twierdził, iż artyści powinni się po dawnemu uczyć w pracowniach dojrzałych malarzy, jak to przed wiekami było. Od takiej współpracy indywidualność nie ginie. Uczeń w końcu zostawał sobą i pozostawał sobą aż do końca życia, choćby mu miano zarzucić nawet maniery.

Wodzinowski, choć tak stary majster swegoj nuty rozdojawał, oprócz rodzajowości uprawiał też różne tematy, przede wszystkim portret, w którym doszedł do wirtuozostwa. Zapożyczenie barwy od słońca i wsi, ciepłych, żywych, pięknych, niemal że jaskrawych, optymistycznych było na palecie malarzkiej Wodzinowskiego.

A więc, ta gama kolorystyczna, która w dziełach Mistrza optycznie na Niego działała, pozostała, jako podstawa w Jego technice i upodobaniu twórczym. Obrazy Wodzinowskiego żyją, wibrują, mówią, prawie że krzyczą akordami barwności.

Szkoda, że optymiści ten, z którym zetknąłem się na gruncie krakowskim, odszedł w zaświaty.

**STANISŁAW WYSOCKA**, jak podaje prasa, zmarła niedawno w Warszawie. Ze zgonem tej tragiczkiej zamyślenia teatru polski. Wielka bowiem artystka-dramatyczna nie pozostawiła po sobie dzieł materialnych, jak Jej sławni poprzednicy. Dzieło artysty — dramatyczne — przechodzi do wspomnień i tradycji. Nad świeżą tedy jeszcze mogiłą Wysockiej należy uchwycić Jej profil, zanim

przepadnie w zawierusze dzisiejszego dnia.

Wysocka przede wszystkim była człowiekiem teatru. Już w 16 roku życia, tęsknota za bajką życia, pragnienie odegrania wszystkich ról bohaterki baśni, spotkania się w teatrze ze słynną Heleną Modrzejewską, zmusiły ją do opuszczenia gimnazjum po sześciu klasach i wędrować po deskach teatralnych. Podkładał przeto dobry. Miłość do teatru robiła swoje. W tych warunkach duchowych znalazła się w Krakowskim teatrze, kierowanym wówczas przez entuzjastę romantycznej poezji i klasycznego repertuaru dyr. Józefa Kotarbińskiego. Tu w świetnym okresie polskiego teatru talent Wysockiej dojrzewał i krystalizował się. Wysocka w wielkich rolach klasycznego repertuaru imponowała zawsze posagowością, prawdą i prostotą. Podobnie jak Modrzejewska ukochała postacie ze świata klasycznego, przesiąknięta duchem wielkiej poezji, żywcia wcieliła kult dla romantyzmu, który wkroczył na sceny polskie, z chwilą ustąpienia Modrzejewskiej. Wiele ról objęła w spadku po niezapomnianej artystce, bynajmniej nie naśladowując wielkiej mistrzyni ale kontrolując z jej kreacjami swoje osiągnięcia artystyczne.

Brak miejsca, by wyliczać wszystkie kreacje tragiczne Wysockiej i pokrocie je scharakteryzować. Do nich należą Antygona, Eurypidesa; Medea, Klitaimestra, Aischylosa, Jewdocha w „Sędziach”, Wyspiańskiego, Młoda w „Klatwie”, Srimena w „Cydzie”, Desdemona w „Otelu”, Rebeka w „Rosmersholmie”, Roza Weneda, Matka w „Beatrice Cenci”, „Niespodzianka” Rostworowskiego, Maria Stuart — Schillera, Hamlet — Szekspira i cały szereg innych.

Wysocka była duchem niespokojnym, nieustannie twórczym, wędrującym po wszystkich teatrach, by wszędzie siać posiew krwi życia i pogodę twórczej pracy. Gdzie stąpiła, wszędzie rosnęło wzniosłe piekno i nowa kultura teatralna. Sama za życia przeszła do legendy. Dziś według słów Stądzińskiego, stosowanych wówczas do żyjącej „już się cudzym głosem modli, cudzym głosem z siebie woła, i nie wzdragnie się przed sądem, gdy ją wezwie głos anioła”. Ten głos ją wezwał.

Z Wysocką spotkałem się we dworze również nieżyjącego już Emila Zagadłowicza, w czasie uroczystości jubileuszowych ku czci tego poety. Zastanowiła mnie u Niej ta sama posagowość w życiu towarzyskim, która cechowała ją na scenie. Widać teatr był dla Niej życiem, a życie teatrem! Beati mortui!

## Z WARSZAWY

Sprawcy napadu na sklepy żydowskie przed sądem

W Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa przeciw kilku wyrostkom, którym akt oskarżenia zarzaca udział w grabieży sklepów żydowskich, mającej miejsce w marcu ub. roku przy pl. Żelaznej Bramy. Jak wynika z aktów sprawy bandy wyrostków wpadały do sklepu i wybijając szyby i wylamując zamki dokonywały grabieży. Wezwana na miejsce policyja zdołała ująć kilku uczestników szajki, którzy stanęli przed sądem. Sad po rozpatrzeniu sprawy skazał młodocianych bandytów na kary od 6 do 8 miesięcy więzienia.

## Z RADOMIA

Zatrudniać można tylko zdrowy personel

Pełnomocnik szefa okręgu dla miasta Radomia zarządził przyniesienie badania lekarskiego właścicieli, pracowników i robotników wszystkich sklepów artykułów żywnościowych oraz fabryk przemysłu

żywnościowego, kiosków owocowych i napojów chłodzących, mleczarni, piekarni, sklepów i warsztatów rzemieślniczych, i przedsiębiorstw gastronomicznych, ponadto personelu pielęgniarskiego w szpitalach i lecznicach. Badania przeprowadzać będzie Państwowy Instytut Higieny w Kielcach. W przyszłości przynajmniej personel do pracy będzie można tylko wówczas, jeżeli pełen przedłoży zaświadczenie wspomnianego Instytutu o dokonaniu zbadania odnośnie stanu zdrowotnego.

Zarządzenie to, oparte na przepisach obowiązujących od dawna na terenie Rzeczy, przyczyni się wydawnie do wyeliminowania z branży spożywczej osób, których stan zdrowotny zagrażał mógł bezpieczeństwu osób trzecich przez przeniesienie zarazek chorób zakaźnych.

Ukaranie szkodników gospodarczych

Wydział Kontroli cen w urzędzie szefa okręgu radomskiego, przeprowadził w ostatnich dniach kontrolę w szeregu większych składów drewna i tartaków, przy czym stwierdził rażące uchybienia odnos-

nie metod gospodarczych. Gospodarka drewna i handel drzewem w Generalnym Gubernatorstwie ujęte zostały w ścisłe przepisy dotyczące cen. W licznych wypadkach jednak stwierdzono w czasie kontroli, że ceny maksymalne nie są przestrzegane, dlatego też w szeregu wypadków nałożono na wylamujących się z pod przepisów dotkliwe grzywny pieniężne. Suma tych grzywn wynosi ponad 100.000 złotych, a szereg firm drzewnych zamknięto, aż do odwołania. Jednym z najbardziej niesumiennych kupców drzewnych okazał się hurtownik Józef Kolacz w Radomiu, który zignorował wszystkie bez wyjątku przepisy tak odnośnie cen, jak i kalkulacji pomiarów i sortymentów. Poszkodował on w ten sposób odbiorców jak jednostki wojskowe i placówki urzędowe administracji niemieckiej. Ponadto również jego oszukane maszyny przyniosły dotkliwe straty klienteli polskiej. Docełwał się za to zasłużonej kary.

## Z KIELC

Skazani na więzienie za podstępą kradzież

Sąd Grodzki w Jedrzejowie skazał Edwarda Zarzyckiego na półtora roku więzienia i Stanisława Dąbrowę na rok więzienia za podstępą kradzież 25 kg. wędlin na szkoda Marii Łukaszczuk.

Łukaszczukówna według te miała zamiar wywieźć z Jedrzejowa koleją, lecz w obawie zarekwirowania na stacji, zatrzymała się u oskarżonych. Złodzieje po pozorem, że rekwirowają jej nie grozi, udali się rzekomo na stację, lecz wkrótce wrócili z okrzykiem, że mieszkanka ulegnie rewizji i jaknaprawdę należały uciekać. Sami naturalnie zapiekawali się walizką wędlinami, a następnie zbiegli. Zarzyckiego i Dąbrowę czekała jeszcze dwie sprawy sądowe tego rodzaju. Mieszkanka przy stałej i udzielając chwilowej „gości” wywożąc z Jedrzejowa i z okolicy mięso i wroby mięsne oraz nabiał, wywołują

sztuczny popłoch, okradając w zamieszaniu pasażerów. Wartość ostatnio skradzionych artykułów dochodzi do tysiąca złotych. Zarzeczy jest notorycznym złodziejem, był już bowiem karany 13 razy.

Echa więzów kradzieży w Kielcach

W grudniu 1939 roku dokonano włamania do sklepu towarów lokciowych i galanterii Moszka Zyberberga w Kielcach, przy ul. Bodzentyńskiej, przy czym łupem złodziei padł towar wartości około 10.000 złotych. Sprawców wykryto w stosunkowo krótkim czasie i zatrzymano. Są to Władysław Woszczyzna, Jan Partyka, Józef Drewno i inni. Oprócz tego zatrzymano kilka osób, u których znaleziono część skradzionego towaru. Wszyscy sprawcy są mieszkańcami Kielc.

Sąd Okręgowy w Kielcach skazał Partykę na trzy lata więzienia, a Piotra Drewno na grzywnę 200 złotych z zamianą na areszt. Co do innych jak Woszczyzna, Józefa Drewno i Józefa Misztal, sprawa została wyłaczona wobec przebywania tychże poza granicami kraju. Partyka odwołał się do Sądu Apelacyjnego, który w tych dniach zmniejszył mu karę więzienia do dwóch lat.

Nieproszone goście na weselu

zranili strzałami z rewolweru dwie osoby  
W czasie tańca na weselu Józefa Kućmiera w Szarówe w powiecie miechowskim jeden z „nieproszonych” gości strzelił dwukrotnie z rewolweru w stronę bawiących się gości raniąc niebezpiecznie w głowę: Stanisława Micyka z Farkówki i Feliksa Sobczyka ze Swojczan.

Jak się okazało, sprawcą strzelaniny jest Stanisław Górecki ze wsi Swojczan (gm. Tyczka), który miał porachunki osobiste z panem młodym, Józefem Kućmierzem. Strzelał on Kućmiera, lecz kule raniły inne osoby. Górecki i jego kompani przybyli na wesele z bronią i tonnikami. Wzięli oni i okradają się. Rannych odesłano do szpitala w stano- ciejkach.

## Zbrodniarze dwukrotnie skazani na śmierć

Sąd Wyjątkowy w Krakowie skazał 36-letniego robotnika Albina Bartyleza z Nowej, po wiat Nowy Targ, 23-letniego robotnika Franciszka Kawulaka ze Skawicy, koło Nowego Targu, oraz dwóch braci 26-letniego szewca Władysława Dyrca i 24-letniego robotnika Józefa Dyrca, pochodzących ze Skawicy, jako zbrodniarzy pospółpolitych dwukrotnie na śmierć, za uśmierdzenie posiadania broni palnej i zbrodni napadu rabunkowego z bronią w ręku. Karzni pozbawieni zostali ponadto na stałe honorowych praw obywatelskich. Oskarżony o przestępstwo paserstwa 30-letni Walerio Liszkowski skazano na trzymiesięczne więzienie i poniesienie kosztów postępowania. Współoskarżona Michalina Bartylewowa została uwolniona.

Cztery wymienieni zbrodniarze wykonali jeszcze pod koniec roku 1933 zuchwa-

ły napad bandycki na dom 68-letniej żydówki Ebelowej w Zarzół, przy czym sterylizowali bronią strą żydówkę oraz jej krewną niejaką Feuerstein, żądając wydania pieniędzy. Ponieważ kobiety oświadczyły, że pieniędzy nie posiadają, bandyci zaczęli plądrować mieszkankę, zabierając wszelką należoną tam garderobę i inne przedmioty wartościowe, z którymi następnie zbiegli. Łup wyprawy bandyckiej przeniesli do mieszkanki skazanego Bartyleza w tej samej wsi, gdzie go następnie podzielił między sobą. Część łupu otrzymała współoskarżona Liszkowska, w której znaleziono zrabowane rzeczy w czasie przeprowadzania rewizji domowej.

Wszyscy oskarżeni niekiedy byli już kilkakrotnie karani za różne przestępstwa przeciwko prawu własności oraz za bójki.



# W poszukiwaniu tajemnicy »sztucznego« złota...

Czy Dunikowski robił złoto z piasku?

Częstochowa, w lutym.

Wypadki wojenne stłumiły epilog jednej z najciekawszych historii ostatnich lat, o której donosiła prasa całego świata.

Historia ta łączy się ściśle z nazwiskiem Dunikowskiego i miała posmak awantury w wielkim stylu. Dziś możemy odpowiedzieć na pytanie: czy Dunikowski robił złoto z piasku; czy było to zwykłe oszustwo hochsztaplera?

Istota zagadnienia jest stara, jak chciwość i naiwność ludzka i równie stara jak żądza przeniknięcia tajemnicy natury przez człowieka. Epoka średniowiecza pełna była magów, czarnoksiężników i alchemików, szukających tajemnicy „kamienia filozoficznego“, aby przy jego pomocy przemienić metale nieszlachetne — w cenny polyskliwy kruszec — złoto. Dwory książęce i możnych panów utrzymywały alchemików, płacili im sówicie i żyły nadzieją, że uda się wreszcie przekształcić zagadkę, rozwiązać ją i fabrykować w dowolnych ilościach królewski metal. Wśród wielu nazwisk szariatatów, oszustów, kpiarzy, wydrwogroszy i hochsztaplerów sławne było imię hr. Cagliostro, awanturnika i ułudziela, który posiadał podobno tajemnicę „kamienia filozoficznego“ i preparował złoto na hulanki i wystawne życie. Tajemnicę zabrał ze sobą do grobu...

Trudno dziś wiedzieć, ile w tym wszystkim było fantazji, a ile prawdy?

Punktem wyjścia do rozumowań nauki średniowiecznej była koncepcja filozofów greckich, którzy twierdzili, że wszystkie ciała nieożywione czyli według terminologii dzisiejszej — nieorganiczne, a wśród nich i metale, powstały z jednej pramaterii, drogą wielokrotnych przemian.

Jaką ewolucję przeżyła koncepcja starożytna do czasów średniowiecza trudno wyjaśnić. W każdym razie z niej wyrosło pojęcie „kamienia filozoficznego“.

Czym miał być ów cudowny kamień?

Według pojęć ówczesnych miał to być metal, względnie związek różnych ciał chemicznych, który w zetknięciu z metalami nieszlachetnymi przemieniał te ostatnie w złoto. W pojęciach tych było wiele naiwności. Niemniej przetrwały one długo w nauce, a starożytna hipoteza o pramaterii i przemianie pierwiastków pojawiła się w początkach XIX wieku. Zwolennikiem jej był nawet wielki uczony Prout.

Badania XIX-go wieku pogrzebały myśl Prouta i uznały ją za dziedzinę mitu i fantazji.

Kiedy jednak na początku XX wieku ogłoszono znakomite badania o promieniotwórczości i rozpadzie pierwiastków, idea Prouta na nowo ożyła i rozkwitła w sposób nieoczekiwany. U podstaw nowych badań tkwi ewolucja w zasadniczym pojęciu chemii o istocie pewnych zasadniczych ciał, zwanych pierwiastkami. Otóż te pierwiastki chemiczne uważano za elementy już całkiem czyste, z których nie da się wyodrębnić żadnych innych. Są one zatem ciałami zupełnie jednorodnymi. W roku 1932 uczeni amerykańscy: Urey, Brickwedde i Murphy stwierdzili, że jeden z pierwiastków chemicznych t. zw. wodor, który jak wszystkie pierwiastki, uchodził za „czysty“, składa się w rzeczywistości z dwóch odmian czyli izotopów.

Wyodrębniono izotop „lekki“ i izotop „ciężki“, nazwany „denterem“.

Woda jak wiadomo składa się z dwóch pierwiastków: wodoru i tlenu. Wobec odkrycia dwóch odmian wodoru nasunęła się myśl, że wobec tego muszą istnieć dwa rodzaje wody o różnych właściwościach. Rzeczywiście badania biologiczne stwierdziły słuszność poglądu. Dowiedziono, że 100 proc. „ciężka woda“ (zawierająca ciężką odmianę wodoru) jest dla organizmu trująca.

W 1934 r. uczeni Oliphant, Harteek i Rutheford otrzymali trzecią odmianę wodoru.

Badania te sprowadziły naukę i pojęcia o budowie materii na nowe tory.

Izotopy, czyli odmiany wodoru znalazły szerokie zastosowanie w młodej a elekawej galezi nauki — dziedzinie rozbijania atomów. Ogromne zastosowanie znalazły nowe odmiany wodoru, szczególnie izotop „ciężki“, a z tych doświadczeń wyrosło zagadnienie przemiany pierwiastków chemicznych.

Badania nad przemianą pierwiastków chemicznych dały rewelacyjne wyniki.

W krótkim czasie uczeni wypracowali szereg metod „rozbijania atomów“ i udało im się uzyskać tą drogą jedne pierwiastki z innych.

Znane są dotąd cztery kategorie sztucznie wywołanych przemian pierwiastków. Najciekawsze z nich są przemiany atomów pierwiastka t. zw. azotu na atomy tlenu i wodoru uzyskane przez „bombardowanie“ cząsteczkami (alfa).

Dalej udała się przemiana glinu na krzem, berylu na węgiel i szereg innych. Uzyskano również sztuczne pierwiastki promieniotwórcze.

W ten sposób odżyły postrzebne idee i myśli, oparte na nowych przesłankach naukowych i problem „sztucznego złota“ stał się znów aktualny.

Omówmy sobie pokrótce pewne właściwości „króla metali“, znane przeważnie wtajemniczonym: chemikom i fizykom.

Otóż nie wszystkim wiadomo, że złoto krystalizuje w pięknych sześciątach i ośmiościanach. Jego złota barwa przy kuciu na cienkie blaszki staje się niebiesko-zielona, a gdy kujemy dalej sta-

je się zupełnie zielona. Można wykleć blaszkę, której grubość równa się 0,0001 mm (jednej tysięcznej części milimetra). Z 1 grama złota można wyciągnąć drut o długości 2 kilometrów i 400 m, który mimo to nie zerwie się. Temperatura topnienia złota wynosi 1064° C. a wrzenia 2677° (woda wrze przy temp. 100°). Poza tym złoto jest niezwykle odporne na działanie czynników atmosferycznych i nie ulega rdzewieniu.

Te wszystkie właściwości decydują o jego wyjątkowo cenie, zastosowaniu do wyrobu monet, biżuterii, przedmiotów ozdobnych i uznaniu go jako miernika wartości w systemie wymiany międzynarodowej towarów.

Stąd wyrosło jego ciagle poszukiwanie i wzrost światowej produkcji. Gdy w roku 1540 wydobyto w ogóle 7160 kg, to w 1910 już 691.409 kg. Ale wróćmy do naszych spraw. Czy zatem w świetle dzisiejszych zdobyczy możliwe jest uzyskanie sztucznego złota, otrzymywanie go z innych metali: miedzi czy ołowiu?

Odpowiedzieć musimy i tak i nie...

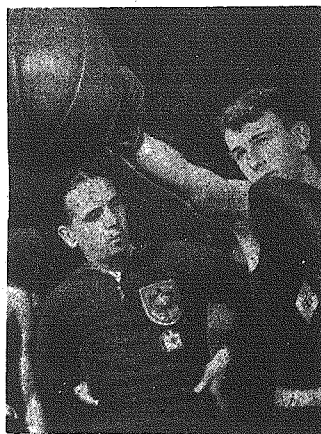
Dotąd w żadnym laboratorium świata nie udało się ten eksperyment, mimo wielu prób, przeprowadzanych przez najwybitniejszych sily chemii i fizyki. Czy Dunikowski i wszyscy podobni byli zatem oszustami? Raczej wypadnie odpowiedzieć tak. Dunikowski opierał swoje badania i „otrzymywał“ złoto z pewnych piasków, zawierających w swoim składzie nieważny procent cennego kruszcza. Twierdził on, że zna ciało, z którego drogą przemian naturalnych, w ogromnych okresach czasu powstał królewski metal.

Jego odkrycie opierało się tylko na szalonym przyspieszeniu tych naturalnych przemian pierwiastków, jak motywował przed komisją swoje rewelacje.

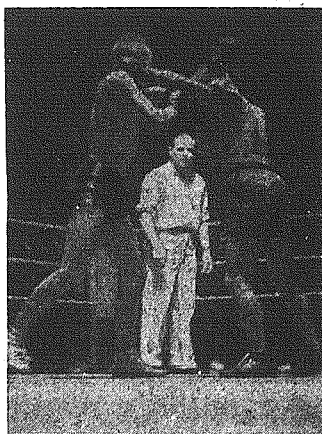
Ale nauka jest z natury pesymistką. Nie uwierzy, aż dotknie. A dotknięcie było przykre. Dunikowski okazał się oszustem. Nie przeszkadza to nam bynajmniej twierdzić, że być może, najbliższe lata rozwiążą i ten problem. Skoro nauka rozwiłała i przeniknęła tyle tajemniczych i skomplikowanych tajemnic przyrody.

Ale odkrywa się inny problem, związany z fabrykacją sztucznego złota: Otóż gdyby udało się wytwarzać w laboratoriach cenny metal, chciwość ludzka zapragnęłaby mieć go jak najwięcej; milionerzy amerykańscy włożyliby grube miliony, aby odbić je sobie wielokrotnie, i wtedy mielibyśmy ogromne ilości złota, a tym samym jego cena spadłaby „na łeb i na szyję“. I inna sprawa: czy koszt wytworzenia złota nie byłby wyższy od jego wartości rynkowej?

Bo metody naukowe są naogół drogie... Ale sen alchemików średniowiecza może się spełnić wkrótce. Z.



W Państwowej Akademii Sportowej w Berlinie odbywa się szkolenie bokserów. Na prawo: Mistrz Europy w wadze lekkiej Blaho (Wiedeń) walczy z Andersenem (Danii).



## «Sprzedane skrzydła»<sup>43)</sup>

Jeszcze o gen. Dańcu — Protokół komisji, wykazujący, że płk. Rayski chciał uczynić nasze lotnictwo nieprzygotowanym do wojny

Streszczenie poprzedniego odcinka:

Ostatnim zwycięstwem nad Kubalą słynnego meża stanu płk. Becka było niedopuszczenie do jego ułaskawienia przez p. Prezydenta, dla osiągnięcia, którego p. Beck użył wszelkich sposobów. Była to zemsta za to, że Kubala wyrażał się o nim niechętnie w swoich pamiętnikach. Z kolei Kubala charakteryzuje osobę naczelnego prokuratora i szefa dep. Min. Spraw Wojskowych gen. Dańca, głównego kierownika na terenie Sądu jego sprawy i postusne narzędzie płk. Becka. Był to „notoryczny“ pijaczyna, dla którego ilość wypitej z nim wódki była podstawą wymiaru sprawiedliwości. Pewien em. pułkownik „dowadniał, że gen. Dańcie po libacji z nim zatracił tak korzystnie sprawę jednego pułkownika, że p. Prezydent wbrew woli sądu skreślił mu karę więzienia i przywrócił rankę. W sprawie Kubali, któremu tenże pułkownik proponował „arobienie“ gen. Dańca, „byłoby to o tyle łatwiej, że sąd skreślił mu karę, a p. Prezydent chciał mu zwrócić stopień oficerski“.

Poniesione z mej strony koszty miały służyć nie tylko na kilkakrotne popicie z gen. Dańcem, ale głównie też z jego kochanką i danie jej piknego prezentu, ponieważ dama ta ma decydujący

wplyw na gen. Dańca, a tym samym na wymiar sprawiedliwości w Polsce.

Naturalnie picie się odbyło, przy czym gen. Dańcie solennie obiecał mi nie szkodzić, o ile temu nie stanie na przeszkodzie „sila wyższa“ w osobie płk. Becka, który nie tylko kazał gen. Dańcowi postawić wniosek na wsadzenie mnie do więzienia (czym się sam chwalił płk. Beck w towarzystwie) ale i zabronił w Biurze Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych przyznania mi emerytury, mimo że ta prawnie mi się należy.

Wszczętny ten pijaczyna, będąc Szefem Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Spraw Wojskowych i mając posłusznych szefów w sądach wojskowych, decydował więc o wszystkim, a więc: o wymiarze kary, o mej karierze wojskowej, zasadzeniu lub uniewinnieniu i t. p. Gen. Dańcie na przewodniczącego mej rozprawy wyznaczył ppłk. Rumińskiego, największego kanale, za jakiego miał go już w czasie wojny światowej Oficerski Korpus Legionów Polskich. Ppłk. Rumiński najlepiej nadawał się do przeprowadzenia tak mego procesu, aby „sily wyższe“ były zadowolone.

Na to wszystko świadków mogę dostarczyć i to spośród ludzi ultrasanacyjnych.

Jak widać konsorcjum sanacyjnych liderów (płk. Beck i Pieracki) umiało sobie dobrać odpowiednio wykwalifikowany zespół ludzi i obsadzić nimi najwyższe stanowiska w sądownictwie i Ministerstwie Spraw Wojskowych dla przeprowadzenia swoich planów.

Biorąc to wszystko pod uwagę, wyrok w moim procesie jest zniżającym wyrazem czasu i panującej przy obecnym regimie sprawiedliwości.

W takich warunkach bez względu na jakość obrony i bez względu na to, czy byłbym się przynależał do pisanie memoriału na początku rozprawy, czy nie, — to wyrok musiał być wydany na moją niekorzyść z powodu decydujących wpływów i możliwości użycia daleko idących środków przez nieprzychylny mi i równocześnie wszechwładny w obecnej Polsce zespół ludzi.

ODPIS protokół Komisji zwolnionych dla zaopiniowania płatowca „Fokker F. VII“, z których widać w jaki sposób płk. Rayski, jako Szef Departamentu Aeronautycznego wprowadził te płatowce dla lotnictwa, chcąc uczynić lotnictwo nieprzygotowanym do wojny.

### PROTOKÓŁ

Komisja powołana rozkazem p. Szefa Departamentu Aeronautycznego lotn. L. dz. 1564/28 L. T. z dnia 3.11.1928 w

składzie: Przewodniczący: mjr. pilot Wieden z Departamentu Lotnictwa, Członkowie: mjr. pilot Szerszki z L. B. T. L., kpt. obserwator Łuziński z L. S. B. T. S., kpt. obserwator Chmielewski z L. B. T. L., kpt. pilot obserwator Bokalski, kpt. pilot obserwator Gosiewski z Departamentu Lotnictwa, por. Jarmicki oficer kontroli fabryki „Plage i Laskiewicz“, por. pilot Bagiński z Departamentu Lotnictwa, inż. Świątecki, przedstawiciel firmy „Plage i Laskiewicz“, zabrała się dnia 4.XI.1928 roku w fabryce samolotów „Plage i Laskiewicz“ w Lublinie celem rozpatrzenia przystosowania samolotu pasażerskiego „Fokker F. VII“ 3-silnikowego na samolot niszczycielski.

W wyniku rozważania sprawy powyższej przyjął należy, że samolot „Fokker F. VII“ 3-silnikowy jest w zasadzie jako niszczycielski nieodpowiedni z następujących powodów:

#### a) Brak gondoli przedniej

Według posiadanych danych wszystkie samoloty niszczycielskie wielosilnikowe państw obcych gondole taka posiadają. Gondola jest zaopatrzona na górze w obrotlik z 2-ma k. m. obs. z o j o n y m i, które stanowią uzbrojenie przednie samolotu. Gondola przednia pozwala na dogodną nawigację i celowanie. Mieszczą się w niej również urządzenia spustowe do wyrzutników bomb.

d. c. p.